



DZIEŁO MIŁOŚCI

„Dusze, które dobrowolnie przyjmą z rąk Moich to,
co im zgotowałem i wydadzą się za braci z miłości
– ominą ogień czyścowy i Moi aniołowie
wprowadzą ich do domu Ojca w chwale”
(22.03.84)

DZIEŁO MIŁOŚCI - TO ODNOWA MEGO
KOŚCIOŁA PRZEZ UKRYTE, CICHE
OFIAROWANIE SIĘ MOICH DZIECI.
(20.11.87)

Chrystus umierając za nas na krzyżu
okazał nam szczyt swojej miłości.
Wielu jednak nie odpowiada miłością
na Jego miłość. Miłować Boga,
to zdecydować się na wypełnianie
Jego woli aż do śmierci.

Książka ta, to Boże wołanie do dusz
ofiarnych całego świata,
aby uczestnicząc w Męce i Śmierci
Chrystusa, swoją ofiarą i modlitwą
pomagały innym kochać Boga i w ten
sposób iść przez życie i przyjmować to,
co ono niesie.

Książka wydana z inicjatywy ks. Mariana Polaka CSMA

Nota redakcyjna od Fundacji Dom Ulgi w Cierpieniu:

Książka *Dzieło Miłości* wydana została z inicjatywy ks. Mariana Polaka CSMA w 2010 roku. Zawiera ona tekst mistyczny anonimowej Autorki, pochodzący z lat 80-tych minionego stulecia. Wraz z upływem blisko 40 lat od pierwszych zapisanych przez nią tekstów, widać, że są one coraz bardziej aktualne, coraz bardziej „dojrzałe” w czasie, świadcząc o Bożym prowadzeniu i działaniu Ducha Świętego w Kościele, ale przede wszystkim - o niepojętej, przeogromnej Miłości Pana Jezusa, pragnącej zbawienia wszystkich ludzi.

Kiedy ks. Marian Polak oddawał w tamtym czasie tekst *Dzieła miłości* do druku, napisał we wprowadzeniu: „...by w ten sposób wielu mogło zapoznać się z planem PANA i otworzyć się na Jego boski zamiar”, a Orędzia Dzieła Miłości określił mianem „bestsellera”.

W grudniu 2019 roku Fundacja DOM ULGI W CIERPIENIU z siedzibą w Poznaniu zwróciła się z prośbą do Wydawnictwa PETRUS i uzyskała zgodę na nieodpłatne upublicznienie w całości tekstu z tej książki w wersji elektronicznej.

Mamy na celu przybliżenie szerokiemu kręgowi odbiorców Miłości Ofiarnej Jezusa – miłości największej – ukazując przy tym radykalne naśladowanie tej postawy w życiu na wzór Świętych, takich jak: św. Ojciec Pio, św. siostra Faustyna Kowalska, św. Jan Paweł II i wielu innych.

Za umożliwienie nam przedstawienia tych tekstów szerokiemu gronu Czytelników składamy bardzo serdeczne podziękowanie Panu Pawłowi Piotrowskiemu, dyrektorowi naczelnemu Wydawnictwa PETRUS. Pragniemy jednocześnie poinformować miłośników książek papierowych o dostępności *Dzieła Miłości* w księgarni internetowej: www.WydawnictwoPetrus.pl

Jedyną zmianą na jaką pozwoliła sobie Redakcja „odczytując znaki obecnego czasu” jest pogrubienie pierwszego zdania IV rozdziału II części książki: **Dzieło Miłości - to odnowa mego Kościoła przez ukryte, ciche ofiarowanie się moich dzieci** oraz gdzieś tam wprowadzenie „Wielkich liter”, uzyskując kompromis pomiędzy szacunkiem dla pierwodruku *Dzieła Miłości*, który mogliśmy poznać dzięki staraniom ks. Mariana Polaka, a czią dla SACRUM.

Na okładce zamieściliśmy słynące łaskami, cudowne - „ożywające” *Oblicze Jezusa w Agonii* z Limpas w Hiszpanii.

Wraz z ks. Marianem pragniemy przekazać pozdrowienia dla Aniołów Stróżów wszystkich Czytelników tej książki –

Redakcja wersji elektronicznej *Dzieła Miłości* :

Maria, Bartosz i Jacek



Wprowadzenie

Dwadzieścia lat temu Franciszka z Gdańska otrzymała tekst od znajomej ze słowami: **To dla ciebie**. Orędzia tu zamieszczone miała otrzymać pewna osoba z Poznania, która, w swej wielkiej pokorze, chciała pozostać nieznana. Już z tego można wysnuć wniosek, iż oddając się Bogu, chciała aby zawsze On był na pierwszym miejscu. Franciszka idąc za światłem Pana przystąpiła do Dzieła Miłości. Należy również do Rycerstwa Świętego Michała Archanioła. W listopadzie ubiegłego roku dostałem od niej kopię tekstu Dzieła Miłości z podobnymi słowami: **To dla księdza**. Kilka razy przeczytałem Jego orędzia pełen zachwytu dla zamiarów Najwyższego Pana, który na nowo przez swych wybranych przemawia do ludzkości, aby uwierzyła prawdzie zawartej w Piśmie Świętym i z ufnością odpowiedziała na Jego odwieczną miłość. Wtedy przyszła mi myśl, aby tekst Dzieła Miłości dać do druku i by w ten sposób wielu mogło zapoznać się z planem PANA i otworzyć się na Jego boski zamiar. Zatem mówię teraz do wszystkich Czytelników: **To dla Was!**

Chrystus Pan chce utworzyć Niebieski Zakon Miłości i przygotować świat na swoje chwalebne przyjście. Zanim przyjdzie jako Sędzia, chce objąć swym nieskończonym miłosierdziem wszystkich grzeszników, bowiem umarł i zmartwychwstał, aby zbawić wszystkich ludzi. Święty Piotr, pierwszy papież, pisze: „Pan nie zwleka z wypełnieniem obietnicy (przyjścia) - bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka - ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2P 3, 9).

Wprawdzie wszyscy ochrzczeni są zaproszeni i zobowiązani do uczestniczenia w życiu, męce i śmierci Chrystusa, jednakże wielu z nich nie realizuje tego zaproszenia i zobowiązania. Znamy obecną sytuację zmaterializowanego świata, który swym nurtem używania, wygody, przyjemności i uznawania patologii swego zranionego człowieczeństwa za normę, stara się odciągnąć chrześcijan od Boga i zbawienia. Szatan widząc, że przybliży się drugie przyjście Chrystusa i kurczy się jego czas atakowania i kuszenia ludzi (Ap 12, 12), przez swoich adeptów wściekle uderza na nich, zazdroszcząc im miejsca w niebie, które sam utracił. Całe narody i grupy ochrzczonych oddalają się od Boga i Kościoła. A przecież człowiek tylko w Bogu może osiągnąć pełne szczęście. Duch Święty każdemu z ludzi daje świadectwo o tym, że Chrystus jest naszym Zbawicielem i prawdziwym Bogiem (J 15, 26). Święty Augustyn mówi, że „grzech jest to słowo, czyn lub pragnienie przeciw wiecznemu prawu” Bożemu, które nigdy się nie zmieni. Pan powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą” (Łk 21, 33). Jeśli grzesznik uporczywie odrzuca Chrystusa, Jego przebaczenie, i przyznając rację sobie a nie Bogu w tym stanie umiera, potępia się i popełnia grzech niewiary przeciw Duchowi Świętemu (J 16, 8-9; Mt 12, 31-37).

Świadomość tego, że Chrystus umarł za jego grzechy, kołatał nieustannie do drzwi jego serca (Ap 3, 20), dawał mu przebaczenie, które odrzucał w swojej zatwardziałej niewierze, będzie wieczystym wyrzutem jego sumienia. Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz mówił, że będzie to dla grzeszników najstraszliwszą torturą i męką wieczną. **Ci, którzy należą do Dzieła Miłości, uczestnicząc w Męce Chrystusa, chcą wyprosić grzesznikom łaskę wiary i duchowego przejrzenia.** W ten sposób miłują Boga i miłują także swoich bliźnich. Prawdziwa mądrość odnośnie drugiego człowieka, to rozpoznanie w nim obecności Chrystusa, który jest źródłem miłości, dzięki której możemy kochać wszystkich ludzi.

Dzieło Miłości ma być nie tyle zewnętrzną organizacją, ile łańcuchem modlitwy i ofiary tych ochrzczonych, których Chrystus szczególnie powołuje i wybiera do pełnego uczestniczenia w swej męce i śmierci, celem ratowania ginącej ludzkości. Przecież Jego Boska Krew nie może być przelana na próżno! Kościół naucza: „Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy *mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas.* »Przez Wcielenie swoje Syn Boży zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem«. Jesteśmy powołani do tego, by stać się coraz bardziej jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała daje nam On udział w tym, co przeżył w ludzkim ciele dla nas (...)” (KKK, 521). I znowu: „Mocą Ducha Świętego mamy udział w męce Chrystusa, umierając dla grzechu, i w Jego zmartwychwstaniu, rodząc się do nowego życia; jesteśmy członkami Jego Ciała, którym jest Kościół, latoroślami zaszczepionymi na Winnym Krzewie, którym On jest” (KKK, 1988). **Dzieło Miłości do którego Pan nas wzywa, to pełne i rzetelne realizowanie naszego przymierza chrzcielnego. Kościół pielgrzymujący, to jest my ludzie żyjący na ziemi, i Kościół cierpiący, to jest dusze czyścicowe, mamy się łączyć z Kościołem tryumfującym w niebie i przyzywać pomocy aniołów i świętych, którzy wstawiają się za nami u Boga. Tak jak wszystkie członki ludzkiego organizmu pracują dla zdrowia ciała, tak również wszystkie członki Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, mają się wzajemnie wspomagać, aby wszyscy ludzie osiągnęli pełnię szczęścia i życia w Królestwie niebieskim.** Pan Jezus wprowadza zasadę obowiązującą wszystkich członków swego mistycznego Ciała: Jeden żyje dla wszystkich i wszyscy dla jednego. Tęsknisz za Bogiem, za całkowitym zjednoczeniem i byciem w Nim? Dlaczego dajesz Mu same okruchy, zamiast dać Mu cały bochen chleba swego człowieczeństwa?

Bronią Dzieła Miłości ma być miłość, modlitwa i ofiara, polegająca na podporządkowaniu we wszystkim naszej woli — woli Boga. Jak Chrystus w swym ziemskim życiu z woli Ojca niebieskiego uczynił swój duchowy pokarm, tak również mają czynić należący do tego Dzieła. **Oni dając się całkowicie Chrystusowi i pozwalając Mu przeżywać w sobie Jego mękę i śmierć, stają się żywymi orędownikami u Boga, którzy wstawiają się za**

ludźmi oddalonymi od Niego. Wszyscy wzdrygamy się przed cierpieniem i przeciwnościami, jednakże mamy pamiętać, że to sam Bóg pracuje nad naszym uświęceniem, i z Jego pomocą, otwarci na działanie Ducha Świętego, możemy uczestniczyć w Męce i śmierci Chrystusa, mając nadzieję na pełne uczestniczenie w Jego chwale. Tylko ci, którzy uczestniczą w przejściu Chrystusa, mogą po zakończeniu swej ziemskiej próby przejść do pełni Jego szczęścia w niebie. Nie lękajmy się! PAN nas oddał pod macierzyńską opiekę swej Matki, która wyprasza nam wszystkie potrzebne łaski i pomoce. Poza tym możemy liczyć na wsparcie aniołów i świętych. **Kochać - to dawać Bogu nie tylko to, co przychodzi lekko, ale i to, co kosztuje.** Cierpienie dla Chrystusa i z Nim jest przywilejem i błogosławieństwem (Mt 5, 11-12), ale to musi nam wyjaśnić Ojciec pociągając nas atrakcyjnie do Niego w Duchu Świętym (J 6, 45; Ef 2, 18). Bowiem „tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży” (1 Kor 2, 11).

Modlitwa dusz należących do Dzieła musi iść w parze z ofiarą i obydwie mają być zanurzone w Bożej miłości, a to wymaga dogłębnego oczyszczenia, co w naszym chrześcijańskim życiu nazywa się ciągłym nawracaniem się. Z pomocą łaski Bożej to nawracanie i oczyszczanie obejmuje odrzucenie grzechów ciężkich; następnie powszednich oraz najmniejszych nawet dobrowolnych zachowań, które są niezgodne z wolą umiłowanego Boga. **Różaniec ma być szczególną bronią w walce ze złem.** Maryja ukazuje nam, że pychę szatana deprecjuje się miłością i pokornym posłuszeństwem woli Bożej, nawet w najdrobniejszych rzeczach, bo **dla miłości nic nie jest małe.** Chrystus zaprasza do Niebieskiego Zakonu Miłości tak świeckich, jaki i kapłanów i osoby zakonne. Istotne w Dziele Miłości jest świadectwo całkowitego oddania się Chrystusowi, aby On mógł nas używać jako swoje narzędzia i poprzez nas przejawiać w świecie swoją świętość tam, gdzie żyjemy i pracujemy. **Całą „operacją” Dzieła kieruje Bóg Ojciec przez Jezusa w Duchu Świętym.** Przynależący do Dzieła, prowadzeni na podobieństwo Jezusa i Maryi przez Ducha Świętego, mają wejść w miłość Chrystusa i pokornie okazywać ją wszystkim, nawet największym grzesznikom. Należący do Zakonu Miłości, jednocząc się coraz pełniej z Chrystusem i stając się jedno z Nim, działają w swoim środowisku i pozwalają Mu, **by nawet bez ich pozwolenia, przez nich przejawiał wszystkim swoją miłość.** Co za ogromna tajemnica naszej wolności: Bóg nie chce kochać siebie w nas bez naszego przyzwolenia! Oddając się Panu na całopalną ofiarę, najlepiej wykorzystamy czas ziemskiej próby, upodobnimy się do Niego i osiągniemy wyznaczone nam miejsce w niebie. Chrystus chce ciągle włączać innych do swego Dzieła, nie pozostanemy obojętnymi na Jego wołanie. Nie lękaj się oddać wszystkiego Bogu służąc ludziom, bowiem i tak wszystko to, co posiadasz, należy do Niego. On mówi: „Co daję jednemu, jest własnością wszystkich”. **Jeśli sam Chrystus oświecając cię światłem Ducha Świętego, daje ci znak i powołuje cię, abys się przyłączył**

do **Dzieła Jego Miłości; nie opieraj się Jego wezwaniu**. Ojciec niebieski chce, abyśmy z pomocą Jezusa i Maryi realizowali plan Jego miłości. **Masz pozwolić Chrystusowi, aby On w tobie był tobą, ponieważ uczestniczycie w tej samej naturze Boskiej: On jako jej Pan, ty przez darmowy dar Jego wybrania i bycia Jego ukochanym dzieckiem** (2 P 1, 4; Ef 1, 4—6). Bóg przez swoje zdrowe dzieci chce ratować dzieci chore i chce, aby zdrowi duchowo przynosili do Niego duchowych paralityków na noszach modlitwy i ofiary. Wszyscy zostaliśmy wykupieni za cenę Jego Krwi (1 P 1, 18-19).

Już od dłuższego czasu przez swe wybrane dzieci w Polsce i poza jej granicami, Bóg zwołuje ludzi do wspomagania Chrystusa w Jego zbawczym dziele. Chociaż temu dziełu niczego nie brakuje, to jednak Bóg w ekonomii swego boskiego działania chce się nami posługiwać, aby owoce Jego zbawienia docierały do wszystkich ludzi. Odpowiedz na Jego miłosne zaproszenie i od czasu do czasu wracaj do ponownego przeczytania orędzi tego Dzieła Miłości. **Nie znalazłem w nich niczego, co by się sprzeciwiało wierze objawionej, dobrem obyczajom i nauczaniu Kościoła**. Przeciwnie, są one przepojone ewangeliczną prawdą, prostotą i miłością. Wszystkie **pogrubienia** w ich tekstach pochodzą ode mnie. Orędzia zawarte w Dziele Miłości opierają się na słowach Bożego objawienia zawartego w Piśmie Świętym. Podam niektóre z nich: J 3, 16; Mt 16, 24—26; Mk 1, 15; J 15, 1, nn; J 17, 20-26; Rz 6, 3-11; 1 Kor 12, 12-27; 1 Tm 2, 3-6; przeczytaj te teksty i rozważ je wezwawszy światła Ducha Świętego. Przekonasz się, że stworzeni na podobieństwo Boga, który jest miłością, mamy stawać się miłością. To jest podstawowe powołanie wszystkich ludzi (KKK, 1604). Pan Jezus przypomina nam o tym, mówiąc: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), który „jest miłością” (1 J 4, 16). **Orędzia Dzieła Miłości to bestseller w chrześcijańskiej literaturze religijnej**.

Ks. Marian Polak
michalita

CZĘŚĆ I

I. W czasie odmawiania różańca

Podczas rozważania tajemnic radosnych „padła myśl” - najpierw nieśmiało, potem uderzając z mocą: że Bóg pragnie mieć ludzi oddanych Mu zupełnie, zebranych w grupy modlitwy wstawienniczej. Pragnie udzielić im szczególnej mocy wstawiennictwa „charyzmatu mocy Bożej”, uczynić ich modlitwę potęgą, nawet cuda czyniącą, i chce się nimi posłużyć w dziele przygotowania świata na swoje przyjście. Matka Boża łaskę tę uprosiła. (4.04.1982 - Niedziela Palmowa, nr 178).

II. To łańcuch modlitwy wstawienniczej

Następnego dnia - dalsze światła:

1. Pan chce tu mieć ludzi tak świeckich, jak i oddanych Mu na wyłączną służbę, tj. kapłanów, zakonników, zakonnice.
2. **Ludzie ci mają Mu wydać się całkowicie jako ofiary zadośćuczynienia, wyrzec się zupełnie siebie, by tak przypieczętować „porozumienie” z Bogiem - by czysti i nieskalani mogli stawać przed Jego Bożym majestatem, siebie ofiarując w zamian.**
3. **Modlitwa i ofiara to główne źródła oddziaływania, tj. pozyskiwania dusz, tak dla sprawy Dzieła jak i według intencji wskazanych przez Boga czy tylko Jemu wiadomych.**
4. Modlitwa nad pojedynczymi osobami - bezpośrednio, jak i na odległość — też w intencjach świata.
5. „Idea” zawiera się w testamencie Jezusa danym z krzyża, tj. w siedmiu słowach przez Niego wypowiedzianych.

To nie organizacja ani towarzystwo, to łańcuch modlitwy wstawienniczej, który ma opleść cały świat, by wyprosić zbawienie dla wszystkich dusz mocą modlitw i ofiar, to apostołstwo miłości, stawiające sobie za zadanie „otwarcie” Królestwa Bożego dla wszystkich, sprawienie, by w każdej duszy zagościło ono na zawsze. Tak spełni się wola Boża. I wszystko przez Maryję. (5.04.82, nr 179).

III. Testament z krzyża

- „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.
- „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.
- „Oto syn Twój”. Wezwanie do przyjęcia każdego człowieka. Każdy, nawet największy grzesznik, ma udział w naszej modlitwie i ofierze.
- „Oto Matka twoja” - Maryja - Matką wszystkich; wstawiennictwo przez Jej przyczynę.
- „PRAGNĘ” żyć dla zbawienia dusz.
- „Wykonało się” - do końca pełnić wolę Bożą.
- „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego” - czyli całkowite oddanie się Bogu z gotowością na oddanie życia. **Każdy „wchodzący” musi przyjąć te słowa jako skierowane do niego.** (11.04.82, nr 180).

IV. Wzywam was

Mój czas się zbliża, wzywam was, dusze oddane Mi do walki ze złem, do walki o dusze, do walki o miłość i pokój na świecie!

Zechciejcie się ofiarować za wszystkich braci zagubionych i zabłąkanych z dala ode Mnie, za niewiernych mej miłości, za przebywających dobrowolnie na wygnaniu. Weźcie w swoje ręce miecz wiary, a w serca płomień miłości z mego Serca, ukrzyżowanego za was i za wszystkie dusze; nieście mój krzyż zbawienia tam, gdzie go jeszcze nie było, zatykajcie sztandar zmartwychwstania na twierdzach dotąd niezdojanych, otwierając bramy serc ludzkich na przyjęcie Pana Zastępów, Boga - miłości i miłosierdzia. Głoście chwałę mego Imienia po wszystkiej ziemi, ogarnijcie modlitwą i ofiarą każdą duszę mego Kościoła walczącego i cierpiącego.

Wy - hostie ofiarne - składajcie rękami mej Matki, w zjednoczeniu z moją ofiarą nieskończoną, przyjmując na siebie dobrowolnie cierpienie krzyża i mękę konania, często w opuszczeniu i zapomnieniu. Zacerpnijcie pełną garścią ze skarbcza Bożej miłości, stoi on dla was otworem, moje dusze wybrane. **Mówcie ludziom, że ich naprawdę kocham, że chcę im przebaczyć,** jeśli będą żałować, że żadna nędza ludzka nie jest Mi wstrętna, lecz opatrzeć umiem

każdą ranę i ukoić każdy ból. Nieście Mnie ludziom - wy, wybrane naczynia mej miłości — sztandar wasz niech powiewa tam, gdzie najtrudniej, najniebezpieczniej, gdzie nikt już nie chce iść.

To sztandar zwycięstwa - bo jest on znakiem mojej miłości. Oczyszcze was i uczynię zdolnymi do przyjęcia mych darów dla dobra dusz waszych i dusz mych biednych dzieci.

Stańcie pod sztandarem moim gotowi do walki na śmierć i życie z księciem ciemności. Powiodę was do zwycięstwa. **Tylko całkowicie wyrzeczcie się siebie, oddajcie Mi się za narzędzia uległe, przyjmijcie ogień całopalenia dla ratowania świata.** W jego płomieniach wy - ofiary mej miłości - zgorzejecie za dusze, by odebrać wieniec chwały i koronę męczeńską z rąk mej Matki, waszej Pani i Matki, i Królowej. To wam przykazuję, byście miłowali się wzajemnie i by miłość wasza osiągnęła pełnię we Mnie. **Rozdawajcie się innym**, a Ja sprawię, że pomnożone zostaną wasze dary i czyny wasze nabiorą wymiaru Bożego.

To mówię Ja, wasz Bóg i Pan, i Wódz wasz! (12.04.82, nr 185).

V. Jesteś tylko narzędziem

(...) Myślisz ciągle o Dziele - nie martw się, nie ty je powołujesz i nie ty dbać będziesz o jego rozwój. **To umiłowane dzieło twojej Matki i Jej Syna, przygotowane od wieków i skupiające w sobie, co najlepsze.** Pamiętaj - nie ty działasz, jesteś tylko narzędziem, wypełniającym wolę Bożą na każdą chwilę.

Ja sam zadbam o jego rozwój - gdy z całej ziemi wzniosą się słupy modlitewnego ognia, ogarniające wszystkie dusze swym płomieniem - wówczas Syn mój przyjdzie, by odbyć sąd nad ludzkością i wezwać swych wiernych synów i córki do szczęśliwości wiecznej, otworzy bramy rajów i nastanie radość i pokój, i miłość...

Ale najpierw spełnić się musi Boży plan zbawienia i myśl Boża musi być zrealizowana przez wybrane dzieci Boże. (Jasna Góra, 22.05.82, nr 204).

VI. Bóg rozwija swoją myśl

- Czynić wszystko mamy w Dziele w łączności z Kościołem tryumfującym, tj. ze świętymi i aniołami, wzywając ich, prosząc o pomoc i pośrednictwo.
- Każdy będzie mógł w Dziele realizować swe osobiste powołanie modlitewne według intencji serca - np. za grzeszników, konających, pogan itp. - najpierw sam, a przy większej liczbie włączonych, w grupach ludzi związanych tym samym powołaniem.
- **to Dzieło żadnym innym nie przeszkadza, wręcz przeciwnie, będzie pomocą** - bo zadaniem wezwanych do Dzieła jest uproszenie łaski otwarcia się na miłość, a w jakiej formie kultu to otwarte serce znajdzie siebie — o tym Bóg sam decyduje. Bóg obiecuje szczególne błogosławieństwo swoje dla tych sposobów oddawania Mu chwały, które sam dla swych dzieci wybrał, np. zakonów, ruchów kościelnych.
- Testament z krzyża: mamy dać pozwolenie na przybicie do niego.
- Duch wynagrodzenia, to jak Chrystus: odpowiedzieć Bogu posłuszeństwem na nieposłuszeństwo świata. (11.07.82, nr 214).

VII. Spłeść niebo z ziemią

Teraz sprawa mego Dzieła: jak dałem ci poznać, jak odczułaś, ma ono spleść niebo z ziemią - Kościół tryumfujący w łączności z walczącym i cierpiącym rozpoczyna walkę na „śmierć i życie” z szatanem i jego poplecznikami.

Pomóżcie Mi wydobyć dobro z serc mych dzieci - święci i aniołowie będą wam w tym wielką pomocą. Oni znają serca - szczególnie aniołowie stróżowie. Pamiętajcie o nich w modlitwie błagalnej i wielbiącej, pamiętajcie o ich roli w zbawieniu świata. Świat się sam nie zbawi. Trzeba armii dusz, by tryumf waszego Pana był zupełny i chwała Jego biła o niebiosy. (12.07.82, nr 217).

VIII. Oznajmiłem ci tajemnicę swej woli

(W czasie różańca Pan podał mi pewną cyfrę - 1324 - numer strony. Nawiązał do tego następnego dnia):

Weź teraz tekst, który ci wczoraj wskazałem - otworzyłam Pismo Święte (Ef 1, 3-14 „Tajemniczy plan zbawienia”) i przeczytaj go raz jeszcze.

To są moje słowa dla ciebie i „potomstwa” twój, tj. tych, którzy włączeni w tę wspólną sprawę staną się zadatkami mego ludu na wieki.

Wiersze 8-10 to wiersze szczególnie odnoszące się do ciebie - czytając, staraj się pojąć, jak cię ukochałem i ile Mi zawdzięczasz - wszystko - mówi twe serce. To prawda. „Oznajmiłem ci tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem powziąłem dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach i to, co na ziemi”.

Dzieło zbawienia świata ma się dokonać dzięki sprzężeniu nieba z ziemią, przez wspólnotę celu i Głowy mistycznego Ciała, do którego należą wszyscy w Kościele.

Potęga waszej modlitwy, której moc ci obiecałem, będzie tak wielka, że nikt się jej nie oprze - ale chcąc wziąć wszystko, trzeba wszystko dać. Ofiara musi iść w parze z modlitwą, a to wszystko zanurzone musi być w miłości.

Pozwólcie się cali zanurzyć w miłości, pozwólcie się dogłębnie przemienić i oczyścić, by, kiedy nadejdzie czas, stanąć mocno i nie pozwolić wrogowi wyprzeć się z pozycji, choćby o krok jeden, ale podążać naprzód z mocą i zdobywać dla Boga nowe miejsca, nowe dusze, aż miłość moja dotrze do każdego zakątka ziemi, nawet najbardziej ukrytego, a mój lud utwierdzi się w wierze i miłości, z ufnością oddając się Panu. Te słowa mocy niech będą dla was siłą i bodźcem do walki o dobro świata, prawdziwe dobro, w którym jest miejsce dla Ojca najlepszego i przeczystej Matki waszej. Ona to wam wskaże najpewniejszą drogę i pomoc wam dana ułatwi wasze zadanie. Ona jest moją ręką, wy — narzędziami, które Jej dałem.

Świat się was wyprze — bo będziecie dla niego niczym i on dla was - będzie chciał was zniszczyć, ale moc moja nie ma granic. W nią uzbrojeni pokonacie ogień świata, by odebrać kwiat miłości z rąk Maryi, dla uwieńczenia skroni waszych, na znak żeście dziećmi Jej miłości i miłości Bożej okazanej światu dla zbawienia dusz.

Niech was nie przestrasza ból i cierpienie - wszak nie będziecie sami. W rękach mej Matki, przy Jej sercu, nie odczujecie zła, bo zamieni się ono w dobro, w oręż, który szatan wykuł na własną zgubę i na zgubę swych niewolników.

To będzie wspaniałe zwycięstwo - ale ufaj, trzódko mała, swemu Pasterzowi i Tej, której opiece was zlecił, i pełnij wolę Bożą na każdy dzień, a chwala Boża niech wznosi się coraz wyżej z każdej waszej myśli, czynu, słowa, każdego

działania, porywając za sobą dusze odporne i składając u tronu Bożego.

Błogosławi was Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty. Idźcie w pokój, czas walki się zaczyna! (23.07.82, nr 231-232).

IX. Godzina 21

Tak, pragnę, by godzina 21 była prawdziwie apelem mych dzieci zebranych pod sztandarem zwycięstwa. To ich apel, zbiórka mego „narodu walczącego”, mego wojska złożonego z tych, którzy oddali się całkowicie tej sprawie. Pragnę, by była ona jednocześnie godziną jedności i prezentowaniem broni przed waszą Hetmanką. Oznacza to, że w tej godzinie macie złożyć u mych stóp wasze zwycięstwa i klęski, chwile dobre i złe, polecić ludzi i sprawy przez moje ręce Hetmanowi niebieskiemu, tj. memu Synowi. **To godzina raportu - a jednocześnie chwila, w której wydane zostaną rozkazy, wskazówki czy polecenia, w której roześlę wszystkich na ich stanowiska.** Bo każdy z was poruczone będzie miał stanowisko walki, za które odpowiedzialny będzie przede Mną.

Tak bardzo chciałbym, byście byli jedno — a to możliwe będzie dopiero wtedy, gdy opleciecie się łańcuchem modlitwy, szczególnie różańcowej, i ofiary. **Brak jedności sił dobra na świecie sprzyja szatanowi. A jedność jest tarczą, o którą rozbija się jego atak.** Trzeba więc wam pielęgnować wewnętrzną spójność między sobą - Ja wam pomogę. I wołajcie o jedność dla każdej dobrej sprawy, bo połączenie wysiłków da niespotykane i nieoczekiwane dla was rezultaty.

Wy, moje dzieci, nie macie bowiem dzielić, lecz łączyć. Ta wspólna „akcja” ma za zadanie przygotowanie świata do przyjścia Mesjasza, jako Sędziego i Pana Zastępów, a wy macie wykuć duszom drogę dojścia do Niego, pomóc Mu, nicią miłości opasać całą ziemię. Będziecie jak owe wici, które, podawane jedne drugim, rozpalą na świecie pożogę wiary i miłości, której niezdolne będzie oprzeć się żadne serce, jeśli tylko nie zechce świadomie i dobrowolnie odpowiedzieć „nie” odwiecznemu prawu i sprawiedliwości.

Wyrywajcie szatanowi dusze ze szponów namiętności i grzechu. Uczynię was stróżami ognisk miłości nieugaszonej, z której czerpać będą pokolenia do skończenia świata.

To wielkie słowa - myślisz - ale to sprawa jest wielka, bo Boża, mająca na celu wyłącznie chwałę Boga i szczęście, które Jego dzieci tylko w Nim znaleźć mogą.

Powiedz memu synowi - kapłanowi, że czas rozpocząć walkę. Przygotowuję dusze na przyjęcie tego Wielkiego Dzieła Zbawienia.

Czas pełni Bożej nadchodzi i potrzeba, by zaczęło się to, co Bóg w miłosierdziu swoim postanowił.

Módl się o kapłanów - tych, którzy autorytetem Kościoła poprą to Dzieło, włączą się w nie i słowem swoim przygotowują serca wiernych na przyjście Pana. Uproszę moc ich słowom, by im uwierzono i by słowa ich miały moc przemiany. Powiedz im, by ukazywali dobro, które jest w każdym i którego początkiem i końcem jest dobro wieczne, by nie gasili ducha obrazem zła - choć i ten sposób będzie czasem konieczny - ale by ukazywali miłość, radość i pokój płynące z nauki Chrystusowej, by wlewali w serca ludzi otuchę, by wzbudzali miłość wzajemną i podnosili serca do Boga, ich Stwórcy i Ojca **najlepszego**. Trzeba, by nadzieja weszła w serca ludzi i by zrozumieli, że bez Boga nie znajdą szczęścia, na szukanie którego tracą nieraz życie całe, podczas, gdy jest blisko - w nich samych, w głębinach ich serca i nosi słodkie imię - miłość.

Sama wskażę ci tych, których wybrałam na tę drogę życia, a ty otocz ich swoją miłością, zaczerpniętą z serca twej Matki. To serce będzie waszą przystanią, portem, w którym znajdziecie odpoczynek i moc, bo połączone jest kanałem miłości z Sercem Syna Bożego i z niego czerpie wszystko, i wam daje.

Dziś czcicie mnie jako Najświętszą Maryję Pannę Śnieżną - pragnę, by i wasze dusze ubrały się w nieskalaną biel czystości, co się stanie, gdy pozwolicie miłości ogarnąć was i przeistoczyć w czyste i nieskalane ofiary przed tronem Bożym.

Poddawajcie się jej słodyczy i żarowi, oddalście od siebie wszystko, co nie jest Bogiem, zatopcie się w miłości - a poznacie Boga, bo On sam da wam siebie poznać. A kto Jego zna - ten dostępuje radości Jego obietnicy już tu, na ziemi, a kiedyś i w niebie.

Ufajcie Mi, prowadzę was drogą pewną, choć trudną. Ale cel wasz — życie wasze w Bogu - jest u jej krańca. **Jakże cudowne jest spotkanie z miłością - każdy doznaje szczęścia i radości.** Wytrwajcie więc, bo nagrodę wielką macie w niebie, a jest nią sam BÓG. (5.08.82, nr 240-242).

X. Takimi chcę was mieć

(...) **Dusze Mi oddane czynię promykami swojej energii.**

Ci, którzy znaleźli prawdziwe Królestwo Boże w swym sercu, nie chcą być w nim sami. Rozpalam ich pragnieniem ukazania go innym, posługuję się nimi, by i inni mogli znaleźć drogę do Ojca, do Jego domu, który stoi i dla nich otworem.

Takimi chcę mieć was, dusze oddane Mi w ogniu całopalenia, które trawi ogień mej miłości. Chcę, byście otworzyli bramy nieba niezliczonym zastępom dusz, bramy Królestwa Miłości i Pokoju, bo tylko tu naprawdę będą szczęśliwe - tu ich wewnętrzne pragnienia poznania Mnie zostaną zaspokojone, tu roztopi się lód ich serc i rozpoczną nowe życie - przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, bo Krew Jego oczyści was, dusze moje wybrane, a przez waszą miłość spłynie na cały świat.

Zbieram was teraz i gromadzę, przygotowuję - czas nadszedł, pora ruszyć do walki. **Na sztandarach waszych niech powiewa jedno słowo - miłość - ona waszą tarczą i mieczem, i zbroją ma się stać.**

Przyjdźcie do Mnie spragnieni i zagubieni, zaczerpnijcie z mego serca, źródło żywego - On was uleczy i da nowe życie. (2.09.82, nr 255).

XI. Słuchaj Mnie teraz uważnie

Dziecko moje! Słuchaj Mnie teraz uważnie: Dzieło moje jest zbawieniem dla całego świata, bo przez nie Bóg otworzyć pragnie serca tych, którzy wezwani zostaną, by stanąć po prawicy Baranka w dniu ostatecznego rozrachunku. Ma ono na celu pociągnięcie poprzez moje Serce Niepokalane do Serca Jezusa tych, którzy otworzą się na miłość, płynącą przez was, moje dzieci.

Słowa te ważne są, bo w nich zawarte jest wszystko:

- **Tylko modlitwa i ofiara zdolne są poruszyć serca stwardniałe w grzechu i ciemności.**
- **Świadectwo życia jest najmocniejszą rękojmią Bożego działania w was.**
- **Płomień miłości ma być przekazywany rękami małych i pokornych, choć po Bożemu hojnie obdarowanych dzieci, posłusznych woli Ojca objawionej przez ciebie i tych, którym powierzę przekazywanie moim wybranym dzieciom Bożych światła.**

- Dzieci me będą tak małe, że będzie się w nich mogła objawić moc Boża siłą ogromną, kruszącą nawet najtwardsze i najbardziej skalane grzechem serca.
- Bóg przez nie przyjdzie do swych stworzeń i zamieszka pośród nich, a plemię to wybrane zamieszka w Jego domu po wszystkie czasy.
- Ziemia zapali się ogniem trawiącym i pochłaniającym wszelkie zło i wszelki brud, a ci, których wezwałem, będą światłami w mroku, do których garnąć się będą wszystkie stworzenia,
- Poprzez nie otworzę bramę niebios i w orszaku świętych i aniołów wprowadzę tam tych, którzy poruszeni łaską przywdzieją szatę nieskalaną na ucztę miłości.

Myślisz o roli kapłanów w tym Dziele, które Bóg wszechmocą swoją powołuje do istnienia, a które Mnie zostało powierzone i powierzone Sercu Matki.

Ich obecność będzie umocnieniem i pokrzepieniem dla dusz mych małych dzieci - rozdzielać oni będą Chleb Życia dla umocnienia woli ofiary i modlitwy oraz chleb słowa dla wskazania właściwej drogi wypełnienia planów Bożych.

To niezwykła łaska - powołanie do włączenia się w ten czyn przeogromny miłości, czyn ofiary i modlitwy, bo na tym się on oprze, a reszta będzie podbudową i świadectwem o jego Bożym pochodzeniu.

Kapłani będą wykładowcami woli Stwórcy i w ich rękach spocznie główny ciężar tej misji. Ale oni są gotowi. Z całą troskliwością mego Niepokalanego Serca przygotowywałam ich do konfrontacji siły dobra ze złem. Trzeba więc, by zajęli przysługujące im miejsce i ruszyli do boju.

Chcę ci jeszcze kilka słów powiedzieć o waszej organizacji - nie pragnę niczego specjalnego. **Nie będzie u was „rządzących”, tylko kierujący, a i tych Ja sama wybiorę, a wszystko Mnie oddacie. Ja sama zatroszczę się o każdego z was. Twórzcie wielkie okręgi modlitwy, ofiarujcie się i umacniajcie miłością braterską i jednością mocy i działania.** Jeszcze chwila, a rozpoczniecie marsz i szturm na pozycje wroga. Ja sama dam wam hasło. I nie lękajcie się. Uwierzyć, że Bóg was naprawdę wybrał i posyła, by zebrać wielkie żniwo zasiane przez Jego Syna. Powołuje was na pola serc ludzkich, bo nadszedł czas oddzielić kłkol od zboża. Zboże zebrać do spichlerza, a kłkol wyrzucić.

Plon obfity serc ludzkich czeka na tę chwilę, gdy świat cały stanie w ogniu i rozsiale się zło, niosąc ciemność, zgubę i zniszczenie. Lampki miłości świecące nieustannie w was będą pomagać wam w tym zadaniu, by wśród mroku nie zniszczyło się ani jedno ziarenko zboża, by wszystkie zgromadzone zostały w jedno Ciało Chrystusa. (27.09.82, nr 263-265).

XII. Mój Syn pragnie odnowić w was swoją mękę

Słuchaj dziecko i nakłoń ucha swego.

Mój Syn pragnie w szczególny sposób odnowić w was, tj. tobie i tych, którzy podążą tą drogą, swoją mękę, pragnie w was szczególnie cierpieć i konać oddając po kropli krew życia. Rękami Matki składać chce was na ołtarzu miłości, by z Jej łona spłynęło przebaczenie na grzeszny świat; chce w was odnowić moc swoją, by znakami uwierzytelnić świadectwo życia waszego; w was się modlić modlitwą miłości, ufności w ofierze, niosąc siebie Ojcu za grzechy obrażające tak bardzo waszego Boga.

Pragnie przez was zlać źródło, całe źródło swego miłosierdzia. Jako żywe pochodnie wiary, jako światło świata, dacie świadectwo prawdzie, by ta zwyciężyła zakłamanie i zdrady serc wielu.

Przyniesiecie nowy dar Boży - nowy w mocy i potędze - dar miłości przebaczącej i zwycięskiej, która przychodzi zawładnąć już na zawsze sercami swych dzieci. W płomieniach jej ognia spali się zło, szatan zostanie odrzucony, a dusze wierne poznają wielkość i potęgę Tego, który Jest. Zatopię ich w miłości, by na wieki w niej trwały.

Reszta zniknie w przepaści zagłady, by w wiecznym oddaleniu od Boga cierpieć za swe grzechy i bluźnierstwa.

Przyjmijcie moje światło do swoich serc i nie lękajcie się szatana — z Maryją, w Jej ramionach spoczywacie bezpiecznie. Ona was poprowadzi na krwawy bój i odda Ojcu waszą krew, zmieszaną w kielichu ofiary z Krwią Najświętszego swego Syna - ofiara zostanie przyjęta i wówczas rozpocznie się ostateczny tryumfalny pochód miłości wynagradzającej przez wierność i miłość, i przyjmującej w łono swoje dusze czyste i oddane. (7.10.82, nr 270).

XIII. W łączności z Maryją, Moją Matką

Nie opuszczajcie różańca, starajcie się co dzień go odmówić - to broń przeciw złu, i do walki o dobro dla dusz. Starajcie się przeżywać coraz głębiej te tajemnice - w łączności z Maryją, mą Matką - Ona najbardziej pojęła i wykonała Boży plan, a moc swoją, daną przeze Mnie, zawarła w Różańcu Świętym. Użycza Ona tej mocy swoim wybranym dzieciom - ale żąda od nich wierności tej modlitwie. Ja ze swej strony zlewam strumienie łask na dusze,

które poprzez Różaniec włączają się w moje życie i śmierć, i chwałę w niebie, daną Mi przez Ojca w mocy Ducha Świętego. Pozwalam im poznać siebie, daję im odczuć swoją obecność w Różańcu i poprzez tę modlitwę, tak przecież prostą, prowadzę ich bezpiecznie do Ojca.

To też ma być broń twoja i dusz kroczących drogą ofiary - trudem jej odmówienia opłacicie sownie zbawienie wielu dusz, bo w ten sposób włączacie je we Mnie i zniewalacie, bym już nie pozwolił im odejść.

Módlcie się za siebie, módlcie się za potrzeby ducha i ciała tych, których sam wam wskażę, trwajcie w ciszy serc waszych, uczcie się ode Mnie pokory i ciszy serca - byście doskonale wypełnili wolę moją i by przez was miłość mogła przyjść do każdej duszy. Odrzućcie świat i wszelkie jego sprawy, otrząśnijcie ze stóp waszych pył wszelkich przywiązań, dajcie Mi siebie zupełnie, na zawsze - a poprzez was odnowię świat w miłości.

To Ja kształtuję waszą osobowość rękami mej Matki. Ona waszym Wodzem. Bądźcie posłuszni Jej rozkazom, nie ociągajcie się i nie rozważajcie zadań wam danych — nie zgłębicie nigdy do końca tajemnicy Bożego planu. Czyńcie, czego od was pragnę, a przyniesiecie światu wolność, miłość i braterstwo, pełnię pokoju i radość obcowania z Bogiem.

Smok zła pręży się do ataku - bądźcie czujni i nie trwóźcie się — nigdy nie jesteście sami - zawsze jest z wami wasz Bóg i Matka, jeśli pełnicie wolę Tego, który wybrał was przed założeniem świata, byście obfity owoc przynieśli i aby w was i przez was rozpoczęło się odrodzenie świata całego. Do tego was przygotowała moja Matka.

Kieruj się zawsze w Dziele, którego inicjację ci zleciłem, moją wolą i moim czasem. Nie staraj się ani opóźnić, ani przyspieszyć tego, co po ludzku się wymaga - zostaw czas i miejsce Mnie, bym sam działać mógł, a zobaczysz wtedy prawdziwy owoc waszej miłości. (7.10.82, nr 274-275, 277).

XIV. Miłość waszą mocą

Wzywam was, dusze wybrane, do pełnego uczestnictwa w miłości Boga, któremu się oddałyście. Pragnę przez was obdarzać dusze ludzkie, a wam dać udział w Troistej Istocie Boga.

Miłość jest darem najważniejszym, który im więcej jest dzielony, tym więcej wzrasta. Pragnę od was szczególnej wierności prawu miłości. Zamknijcie serca wasze na wszelkie niechęci, żale, pragnienie zemsty, nienawiści - na wszystko, co nie jest miłością.

Kto chce Mi służyć - niech idzie za Mną i niech Mnie naśladowuje - nie wolno mu przejść obojętnie obok żadnej duszy, każdą ma obdarzać sobą, swą miłością. Wasze życie ma się zamknąć we Mnie. Miłość ma być autentyczną treścią waszego życia.

Powiedz memu kapłanowi, że właśnie miłość będzie waszą mocą, leczącą i uzdrawiającą chore dusze. (28.10.82, nr 288).

XV. Dzień Wszystkich Świętych

Dziecko moje, pisz !

Pragnę, by dzień Wszystkich Świętych był dla was dniem szczególnej łączności z Kościołem tryumfującym, waszym świętem, w którym to dniu włączycie się w pieśń miłości i chwały śpiewanej Bogu Najwyższemu w szczęśliwości niebieskiej.

Każdy z was otrzyma swych specjalnych patronów z grona moich świętych i aniołów, bo każdy z was inne zadanie mieć będzie, choć włączone w waszą ze Mną wspólnotę serc i celu. Proście o światło dla każdego z was, w modlitwie upraszajcie je dla siebie - **Ja sam wskażę każdemu, co ma robić i placówkę, z której wyruszy na podbój świata dla Mnie.**

Wszystko oplećcie modlitwą. Żadna godzina poświęcona spotkaniu ze Mną nie przepadnie. Będę was wtedy mógł prowadzić krok po kroku drogą dla was wykutą przez wieki strumieniem mojej Krwi.

Teraz zadanie dla was - wzrost w miłości i w poświęceniu siebie dla innych; dokańczam w was dzieła oczyszczenia, wyrównuję wasze drogi. Rozglądajcie się wokół - będę wam wskazywał, moja mała trzódka, zadania i palące problemy mego Kościoła, powoli ukazywać będę ludzi, których złączyłem w mym planie z wami.

Na wspólnej modlitwie rozeznajcie powołanie dusz - do wspólnoty waszej i do zadań specjalnych w niej. Z ufnością powierzajcie sprawy swoje i kłopoty jedni drugim, bo szczególnie wtedy będę z wami, gdy przeżywać będziecie jedno w radości i cierpieniu.

Teraz jest czas podawania formacji, wkrótce stawię przed wami konkretne zadania. (...)

Dziecko moje zapisz jeszcze, że w waszym uniżeniu i trwaniu przede Mną wspierać was będzie moja Matka. Pamiętajcie, żeście w Jej rękach. (...)

Dzieło moje wielkie - robotników wzywam na żniwa, robotników wiernych i gotowych na wszystko.

Pragnę, byście spotkali się razem. (3.11.82, nr 290-292).

XVI. To zbliża się coraz bardziej

Dziecko moje!

To, o czym czytałaś w trzeciej tajemnicy fatimskiej, zbliża się coraz bardziej. Każda chwila przybliżyła was do czasu wiecznego objawienia Bożej chwały. Jedynie modlitwa i wierność mych dzieci podtrzymują Bożą rękę. Ale i oni wkrótce nie wytrzymają ciężaru grzechów świata. Jedynie ogólne odwrócenie się od zła, zdeptanie szatana przez zwyciężenie go miłością i pokorą, może uchronić świat od zagłady.

Tylko Dzieło moje, Dzieło Bożej miłości, może tego dokonać.

Powiedz mym kapłanom, niech się nie wahają, czas walki nadszedł.

Wzywam was do stawienia się na apel. Jedynie wspólne wysiłki oddanych na przepadłe Bogu, mocnych Jego miłością i Jego mocą, działający w Nim i z Jego nakazu, mogą ocalić świat. Zbliżył się dla was czas walki, walki na śmierć i życie, walki, od której zadrży świat w swych posiadach.

Zbróćcie się, dzieci moje, czas nadszedł. Niech ten czas adwentu będzie dla was ostatnimi rekolekcjami przed wielkim czynem miłości. Wzmocnijcie i zewrzyjcie wasze szeregi. (...) W dniu Bożego Narodzenia niech każdy z was stając z bliskimi pożegna ich tak, jak żegna się przed wyruszeniem na wojnę. Ale nie lękajcie się - Ja, Matka wasza, rodzę was na nowo razem z moim Synem - rodzę dla Królestwa Bożego, którego dziećmi jesteście, a do którego obrony i szerzenia wzywa was mój Syn.

Oto nadszedł czas objawienia się dzieci Bożych. **Zbroję wojska anielskie na wielką chwilę czynu. Jak otoczyły zastępy tych czystych duchów żłóbek i Dziecię moje, tak otoczą was i zakryją przed światem.** Będziecie mocni miłością.

Dziecko! Powiedz dzieciom mym, by naprawdę były gotowe. Ruszajcie w Imię Wszechmocnego na wspaniałe zwycięstwo Jego chwały! (1.12.82, nr 306—307).

XVII. Pragnę uświęcenia przez codzienność

Ja pragnę uświęcenia przez codzienność. **Nie rzeczy nadzwyczajne i wielkie świadczą o świętości duszy, ale miłość i wierność w małych sprawach, tych zwykłych i niezauważalnych. (...)**

I dlatego moje Dzieło nie wyrывa nikogo ze środowiska, w którym żyje, wręcz przeciwnie - w to środowisko posyła jako człowieka przemienionego miłością, obleczonego w nową szatę, by wśród ludzi, sobie mniej lub bardziej znanych, apostołować w formie przeze Mnie wskazanej.

W ten sposób wieść o Bogu kochającym i miłosiernym ma wejść w progi każdego domu i w drzwi każdego serca, by nikt nie został pominięty, nawet ten, który odcięty jest dobrowolnie lub niezgodnie ze swym pragnieniem od źródła, jakim jest Kościół, by Dobra Nowina dotarła wszędzie.

Dziecko, powiedz moim wybranym dzieciom, że czekam na nich w codzienności, że nadaję ich życiu nowy, nadprzyrodzony sens i zmieniam beznadziejność i jednostajność w CEL, którym jest BÓG.

Trzeba, by sobie to naprawdę uświadomiły i włączyły w życie - a owoce zbiorą wspaniałe. (27.12.82, nr 319-320).

XVIII. Jak Mnie ukrzyżowano, tak i was krzyżować będą

Jak Mnie ukrzyżowano, tak i was krzyżować będą. **Czyż oblubienica może się różnić od oblubieńca?** Nie oszczędziłem mej Matki, ból przenikający Jej serce był tak wielki, że nie można go wypowiedzieć słowami. To był Jej wkład w odkupienie. I pragnę me dzieci przypuścić do udziału w uczcie ofiarnej, serca ich czyniąc ołtarzem, na którym złożą samych siebie Bogu na chwałę.

Dzieło moje wielkie, robotników mało - upraszajcie łaski dla świata, łącząc cierpienia swoje z moją męką krzyżową. I nie lękajcie się, moc moja was wspiera i wspierać będzie aż do końca, który zna tylko Bóg. (15.01.83, nr 314).

XIX. Uczynię was podobnymi Synowi Mojemu

Słuchaj dziecko pilnie!

Każdy, włączony do tego mego Dzieła, które wam zleciłem, musi zdać sobie sprawę ze znaczenia podjętej decyzji związanej z ofiarą całopalną i jej ważnością w całym jego życiu. **To nie tylko zgoda na nią, to przyrzeczenie** (bo nie chcę obarczać lękiem waszych sumień przed niewytrwaniem) **dania siebie Bogu**, by mógł z was brać co zechce i kiedy zechce, nawet, gdy wydawać się będzie, że już wszystko daliście, tak jak wzięłem całą Krew Syna mego, gdy wydawało się, że dał Mi Ją z chwilą śmierci, Krew z Jego przebitego serca, by ofiara Jego za was była całkowita i zupełna. Tak, pragnę od was tego przyrzeczenia, a jednocześnie przyjmę to jako wasz ślub miłości, gotowej do spełnienia największej ofiary, jaką człowiek może z siebie dać na rzecz drugiego człowieka. **Uczynię was podobnymi Synowi mojemu, staniecie się Jego obrazem na ziemi.**

Moje odnowione dzieci będą tak skutecznymi głosicielami Ewangelii na ziemi, Ewangelii Miłości, że zdawać się będzie, że Syn mój naprawdę wrócił w was na ziemię, że to On naucza, że jesteście Jego słowem, czynem i miłością. I to będzie prawda. Bo ukochałem was miłością przeogromną, bo widzę w was obraz mego Syna — wszystko to samo, nawet serce, bo każdy z was, otrzymując Jego część, otrzyma Je całe. Dzieci, gdybyście potrafiły zgłębić do końca tajemnicę mej miłości w was ukrytą, trwalibyście w adoracji dzień i noc przez wszystkie dni wasze i przez wieczność całą, ale i tak nie potrafilibyście tego wyrazić. Moja chwała w was objawi się światu, a źródło miłosierdzia ogarną mój lud i ustanowię jedność, i spełnię prośbę mego Syna. Dzieci, ta ofiara bezwzględna z siebie was złączy - złączy silniej, niż możecie to teraz pojąć - bo da wam ona łączność z mym Synem, a tym samym udział w miłości Trójcy Świętej.

Teraz serca wasze goję i leczę, posilam moją łaską i karmię ożywczą manną miłości. Zraszam was deszczem łask, by - gdy wszędzie słońce miłości — miłość wasza wznosiła się ku Niemu, jak kadzidło z ołtarzy serc waszych. To będzie najmiłsza ofiara, którą z radością przyjmę, oddając nie według miary waszej, ale według mej wszechmocy.

Dzieci, słuchajcie tych, przez których objawiam wam siebie, troszczcie się, by wątle kwiaty uczuć i pragnień zwracały się do Mnie, bym mógł kierować wami, pokazując każdy krok.

Dzieci moje, wasze wspólne spotkania to będzie wasz Wieczernik. Dam wam mego Ducha i objawię wam siebie. W Wieczerniku tym trwajcie w jedności, tu będziecie się umacniać w miłości i łasce, tu szczególnie objawię swe działanie. I „naładowani” pójdziecie do mego ludu i wszystkie owieczki sprowadzicie do mej owczarni.

Pomnożę wasz zastęp, ale to Ja sam wybiorę tych, którzy w mym planie złączeni są z wami - tylko pytajcie, a otrzymacie potrzebne światło.

Dzieci moje, zgromadziłem was w jedno i stanowicie pierwszą oazę dzieła mej miłości w świecie. Wokół was teren pustylny, pełen zakamarków grzechu i brudu.

Usuwasz zło zwracając się przeciw niemu przez egzorcyzm i w miejscu zła siejąc dobro - miłość. Nie zawsze ujrzyte plon na ziemi składając ofiarę z życia, bo ofiara życia za plon, ale zawsze was wysłucham. Nie lękajcie się - otrzymacie znaki mej mocy, ujrzyte nadejście Królestwa Miłości do wielu dusz, ale tryumf mój ostateczny ujrzą ci, którym ten czas dałem sam. Wyście już moi, bo was wybrałem i wezwałem. I odpowiedzieliście na moje wezwanie - a więc mam do was pełne prawo, prawo miłości. Zamykam was w mym sercu.

Kochajcie się wzajemnie i troszczcie jeden o drugiego — to też „warunek” skuteczności waszej wspólnej modlitwy, bo miłość rodzi jedność, a to przynosi zwycięstwo. Błogosławię was, dzieci moje ukochane, jestem z wami. Bądźcie gotowi. Oto zaczynacie służbę waszą. Trwajcie wspólnie na modlitwie i czekajcie mej obietnicy, a poznacie mą wolę. (20.01.83, nr 342).

XX. Trwajcie w wspólnocie

Przekaż mym dzieciom, by wspólnie przeżywały chwile walki, zwycięstwa i klęski - pozorne klęski, bo cierpienie i ofiarę waszą z nich płynącą obróć na zwycięstwo mej miłości; za wszystko macie wielbić i dziękować.

Po chwili:

Trwajcie we wspólnocie. To wam przekazuję - **mieście wszystko wspólne, chętnie, z radością udzielajcie sobie wzajemnie darów danych wam przeze Mnie. Co daję jednemu jest własnością wszystkich.** Z dóbr materialnych używajcie, co wam potrzeba i czego potrzeba dla mej większej chwały - ale nie brońcie, gdy wam biorą - to znak, że to wam już nie jest potrzebne, choć może wam się inaczej wydawać, bo tak uznałem sam. Gdy tak czynić będziecie - użyję was w pełni do rozdawnictwa mych darów i łask, a pozwolę wam w hojności nie mieć miary - jak miłość moja.

Będziecie wtedy ewangelicznie ubodzy — a wszystko będzie wasze. Takim bogactwem nie poszczyci się żaden pan ziemi i włości, magnat czy dygnitarz. Królestwo moje - dane wam - nie ma końca i końca nie będzie mieć. (20.01.83, nr 313-314).

XXI. Pytasz mnie

Pytasz Mnie, czy ślub oddania się na całopalną ofiarę miłości nie byłby mocniejszym akcentem waszej miłości i gotowości na wszystko, i czy nie byłby pewnym ułatwieniem w realizacji przez brak odwrotu i moc zobowiązania?

Dziecko, teraz nie oczekuje od was ślubu miłości ofiarnej, jako potwierdzenia waszego złożenia się w moje ręce; serca wasze niemocne, od razu wszystkiego nie udźwigną.

Powoli nauczę was waszego krzyża i wdrożę w pełne uczestnictwo w mojej męce.

Bo wasz znak to krzyż, a zawołanie - miłość zwycięża. Bóg jest miłością. Ja sam dam świadectwo, że jestem z wami. I umocnię was do waszego zadania. Otworzę przed wami nowy trakt i poprowadzę nim pewnie do celu. (20.01.83, nr 345).

Powiedz memu Synowi, że Dzieło to nowe jest, ale wyrosło z jednego pnia - miłości ukrzyżowanej i zwycięskiej.

Mój testament zostawiony wam na krzyżu staje się przykazaniem dla mych wiernych dzieci, przykazaniem ostatnich czasów - czasów walki i decydującego zwycięstwa nad szatanem i jego poplecznikami. (11.02.83, nr 356).

XXII. Zawieram z tobą przymierze

Kochane dziecko moje! Córko ma dziewicza!
Oto Ja, Bóg, zawieram z tobą przymierze - przymierze miłości i chwały oraz krwi.

Daj Mi siebie całkowicie i bezpowrotnie, daj Mi krew twoją, twoje życie - a Ja dam światu moją miłość i łaskę tak wielką, że jej się nie oprze i pójdzie za jej głosem. Ofiara twoja i twego potomstwa duchowego przyniesie światu odrodzenie. A Ja obiecuję swą pomoc i opiekę. Krew Syna mego za was wylana przypieczętuje przymierze moje z wami. (26.02.83, nr 364).

XXIII. Krzyż to znak mego Dzieła

W tych czasach szalejącego zła i odwrócenia się od Boga rozpoczynam moją wędrówkę po ziemi. Wtedy, gdy wszystko wydawać się będzie przepadłe i stracone - jak przed prawie dwoma tysiącami lat - znów wracam, by ludziom przynieść miłość, przez krwawą ofiarę twoją i tych moich dzieci, które podejmą porzucony przez wielu krzyż i zapragną go ze Mną dźwigać na Golgotę świata, i umrzeć jak Ja.

Ich krew złączona z moją spłynie na całą ziemię, obmyje ją z wszelkiego brudu i wszechwładna miłość zatryumfuje ostatecznie nad nieprzyjacielem, który zepchnięty w czelusć piekielną, tam będzie do końca wieków, na zawsze pogrążony w tym, co sam pychą swoją zgotował. A z krzyża spłynie dobroczynne światło i wszystkich do siebie pociągnie. I prawdziwie lud ziemi będzie ludem moim, i będę w nim panował przez wieczność całą.

Dziecko, ten krzyż, to znak mego Dzieła, które buduję dla wszystkich narodów ziemi. To znak samej miłości - to Ja sam w Kościele moim.

(Towarzyszył tym słowom wewnętrzny obraz): Krzyż na szczycie Góry Świata, w blasku z niego wychodzącym i rozpościerającym się wokół, odczucie wielkiej mocy i wielkości blasku - odczucie czystości, dobra, miłości, pokoju.

Jakby spod niego spływa na świat krew obmywająca go. Coraz większe tłumy spieszą ze wszystkich stron na Górę. Bo to KRZYŻ ZWYCIĘSTWA!
(3.03.83, nr 373-374).

XXIV. Ulecę to, co chore w Kościele moim

Dziecko moje!

Dzieło moje jest dziełem wielkim. Poprzez nie ulecę to, co chore w Kościele moim...

Powiem ci teraz o mym Dziele.

Pisz:

Zadaniem Dzieła mego jest pozyskanie dusz dla zbawienia. Jest moim wyjściem z owczarni owiec wiernych i posłusznych głosowi memu do tych, które się zabłąkały i zagubiły, które odeszły. Poprzez was, złączonych w jedno we wspólnotach modlitewnych, przepływać będzie źródło miłosierdzia serca mego. Oddani na wszystko, będziecie Mi posłuszni, a Ja użyję was do tego,

byście obmywali dusze we Krwi Baranka, uprzednio do źródła łaski je podprowadzając.

Powiecie - grupy modlitewne już są. Tak, i ich modlitwa jest moją radością. Ale w czasach ostatecznych, u progu których stanął świat, potrzebuję tych, którzy całkowicie i bez reszty gotowi są spalić się w świętym ogniu miłości - za innych, by wysłużyć im Królestwo Boże. **Daję im specjalny charyzmat ofiary, a otrzymują go dusze czyste i wierne, które sam wzywam i wzywać będę.**

Teraz tylko odnowienie ofiary z Golgoty w dzieciach na to gotowych - w łączności z moją ofiarą dających życie za przyjaciół i nieprzyjaciół - zdolne jest uprosić łaskę dla grzesznego i pogrążonego w mroku świata. Dzieci, on stoi już nad otchłanią wiecznego potępienia - ratujcie go! **Nie pozwólcie odejść żadnej duszy, każda cenniejsza jest od królestwa tego świata.** Dla niej wyruszam w was, by spełnić w was moją ofiarę. Bądźcie wierni memu wezwaniu!

Czy nie rozumiecie, że tylko taki jest ratunek dla świata?

Tylko Krew ma tak wielką moc odkupienia, że niszczy zło i oczyszcza wszystko.

Dlatego chodźcie, nie zwlekajcie, nie odkładajcie decyzji do jutra! Już teraz, dzisiaj was potrzebuję, wzywam. Czy słyszycie mój głos?

Bóg was potrzebuje! Ratunek świata w waszych rękach!

Gdy zbierać się będziecie we wspólnotach, prawdziwie was umocnię i obdarzę łaską w obfitości. Wstawiajcie się za innymi, nieście im nowe życie we Mnie. Budźcie uspiomych, wyrrywajcie z letargu tych, którzy nie wiedzą, gdzie idą, z Maryją nieście swe sztandary i śpiewając Panu pieśń miłości, ruszajcie do boju!

Wielki czas ofensywy już się zbliża!

Nadeszła godzina - serce me was wypatruje - gdzie jesteście, dzieci moje umiłowane?

Rozpaczam mój tryumfalny pochód przez świat i was nie może w nim zabraknąć! Jesteście przecież moim orężem do walki z szatanem. Nie lękajcie się przyjąć tej misji wam przeznaczonej - Bóg serc waszych wzywa was!

Bądźcie niestrudzeni dzięki mocy wam danej. Trwajcie w miłości. Kochajcie się wzajemnie, bo w miłości do was przychodzę, by was odnowić i utwierdzić.

Głos mój idzie przez świat cały. Pieczętuję dusze wybrane, by na pierwszy mój głos były gotowe.

Duch Wichru i Ognia porwie was za sobą. Oto nadchodzę w potęgę mocy - bądźcie mężni, gotowi i wierni!

Jam zwyciężył świat i przez was pokonam go ostatecznie! Niech chwała Boża w was wznosi się ku Wszechmocnemu. Bóg jest z wami! (6-7.03.83, nr 376-378).

XXV. Potrzebuję modlitwy ofiarnej

Potrzebuję modlitwy ofiarnej złączonej z modlitwą Moją w Ogrójcu. Wasze „fiat” powtarzane za Mną i za moją Matką, wymaga tym większej od was ofiary, im bardziej daję wam odczuć waszą słabość. Wasze serca w mych rękach i na Sercu Matki zostają umocnione do dźwigania krzyża. **Daję wam moc trwania mimo świadomości grzechu świata i wielkości czekającej was męki.** Ale wszystko wynagradzam moją miłością. (20.04.83, nr 427).

XXVI. Dzieło moje się zaczyna

Dzieło moje się zaczyna i nic nie zatrzyma jego wzrostu. Słuchaj, dziecko moje, powiem ci, zgodnie z obietnicą, jak ma ono wyglądać.

Zgromadź wokół siebie grono osób — też kapłanów, których tobie wskazałem — i usiądźcie u stóp moich oczekując mego znaku i pytając, co dalej. Gdy będzie was więcej, wyłoni się grupka, której powierzycie zadanie nadśłuchiwania mej woli. **Będę jej przekazywał swe światło i przez nią wszystkich prowadził.** Powoli każdy otrzyma swoje zadanie i stanie na przygotowanym miejscu. Wspólne spotkania będą rękojmią mego dla was błogosławieństwa i źródłem mocy, która w was się objawi. Każdy, kto się do was przyłączy, musi siebie zostawić i od siebie odejść, by wejść we Mnie. Nie kierujcie się własnym rozeznanie, sądem, ale wolą moją.

Grupka wsłuchana w mój głos będzie jakby grupą koordynującą.

Ustanawiam ją stróżem wypełnienia mej woli przez me dzieci. Ona to będzie czuwać nad całością, upraszać miłość, wspierać wszystkich we Mnie. I przez ich ręce i tych, którym uproszę tę łaskę, zsyłać będę Ducha Wichru i Ognia na swe wybrane dzieci, dając im siebie w miłości i mocy.

Od was inne dusze powołane będą do służenia Mi - i poniosą moją miłość w nowe strony. Początkowo grupa macierzysta będzie sprawować pieczę nad nową wspólnotą, dopóki ta nie wzrośnie we Mnie, potem będzie miała z nią łączność. **Nowa zbiorowość, w zależności od zadań, jakie jej dam tam, gdzie ją pošlę poniesie Mnie do ludzi - wybierze sobie własną grupę koordynującą i przez nią posłuszna Mi będzie.** Ta samodzielność - choć macie być złączeni ze sobą w miłości i modlitwie (dobrze też byłoby uczynić łącznikiem jedno z mych dzieci) pozwoli szybko przemierzyć ziemię i ogarnąć wszystkie

opieczetowane przeze Mnie serca, łącząc je we Mnie do walki z szatanem.

Tylko pamiętajcie jedno - dzieci słabe i nędzne, same nic nie mogące, oparte są tylko na Mnie, spełnienie mojej woli w nich obierając za cel swego życia.

Imię każdego i każdej z was zapisałem przed wiekami w sercu swoim i wam ujawniać je będę jako nagrodę za wierność i oddanie.

Umacniajcie się wzajemnie we Mnie i pomagajcie sobie.

Nakładajcie ręce dla umocnienia słabych i ugruntowania na drodze mojej, błogosławcie moim błogosławieństwem - każdy otrzymuje taką moc ukrytą w znaku krzyża, a w moich synach, kapłanach, moc tego znaku powiększam miłością swoją.

Raduje się serce moje wami i chwałę oddaje Ojcu w sercach waszych. Trwajcie wiernie, Bóg jest z wami. (6.06.83, nr 441).

XXVII. To mój dar Odkupienia

Dziś wzywam dusze łaską swoją, by włączyły się w plan Ojca i Syna, plan ostatecznego zwycięstwa nad księciem ciemności. To mój specjalny dar odkupienia, który z mocą ofiarowuję światu właśnie teraz, gdy zło panoszy się wszędzie bezkarnie.

Dla dusz tych wybrałem miejsce w Królestwie moim blisko tronu łaski, bo przez szczególne uczestnictwo w mej męce, do czego je zapraszam, nosić w sobie będą odblask chwały Baranka już tu na ziemi, a potem - w pełni — w niebie.

XXVIII. Moje Dzieło obejmie ramionami cały świat

Krok po kroku zbliża się czas WYPEŁNIENIA. Moje Dzieło jest wielkie. Obejmie sobą jak ramionami cały świat, przygarniając wszystkich do mego serca.

Nic nie zdaje się wskazywać na to, co nastąpi. Szatan wstrząśnie światem,

chcąc zgasić w sercach ludzkich odblask mej chwały, rozpocznie morderczą walkę sądząc, że do zwycięstwa tak niewiele mu zostało. Ale jego atak rozbudzi ukrytą i przygaszoną wiarę, wznieci ogień miłości i nadziei w świecie.

Ofiara moich dzieci to przygotowuje. Ich krew, cierpienie i oddanie utorują Mi zwycięski pochód przez świat. Światło zajaśnieje w mroku, aż prysną wszelkie ciemności. I nastanie wieczny dzień w Królestwie Bożej Miłości. Skarbnica mego serca stanie dla wszystkich otworem, wyleję Ducha mego w obfitości na dzieci moje — pieśń chwały uderzy o tron Najwyższego, który w swoim Synu przyjdzie sądzić świat. (10.07.83, nr 467).

XXIX. Zbieram cegiełki ludzkich serc

Zakopałem swój skarb w roli waszych serc. Nadszedł czas, bym ukazał bezcennność złożonych w nich darów. Chcę je objawić światu, by ujrzął mą hojność dla tych, którzy Mnie miłują. Moc moja uprzedza działanie ludzkie, by Boże było to, co rodzi się w ukryciu. W ciszy buduję fundament pod zmartwychwstanie świata we Mnie.

Zbieram cegiełki ludzkich serc i z nich tworzę moje Dzieło. Oparte na mym sercu, wrosłe w nie, z zarem zapala świat rzucając w jego mroki miłość potężną i trwałą. Ja spajam me dzieci, by wszyscy oglądali zbawienie. Kamienie wielu wieków stanęły już. Ich wkład w świątynię miłości trwa. Na nich wznoszą się nowe, budowane przez dzieci tego wieku, budowane przez was. Żadna łza ani kropla potu, drgnienie żalu czy wzniesienie miłości nie ginie. Wszystko zbieram do skarbca i daję Ojcu. Ofiara najmniejszych trzyma świat. Ale nadszedł czas, gdy Ojciec chce objawić chwałę Jednorodzonego Syna i buduje świątynię tak wspaniałą, by wszystko oddało pokłon swemu Zbawicielowi.

Chwała Syna jest chwałą Ojca. Budując dom swój stawia Synowi pomnik chwały wieczystej, w której sam dozna od Syna uwielbienia — dom ten stanie się odwiecznym mieszkaniem Trójcy Świętej, która zamieszka wśród swoich. (24.07.83, nr 472).

XXX. Zawarłem z wami przymierze na wieczność całą

Dzieci! Zawarłem z wami przymierze na wieczność całą. Zamknąłem oczy na waszą słabość i zapragnąłem rozpaść serca wasze ogniem miłości heroicznej, gotowej na wszystko zawsze i wszędzie dla Mnie, dla miłości, jej zwycięstwa. Matka moja strzeże dróg waszych, prostuje poplątane ścieżki, wygładza nierówności waszych charakterów torując Mi drogę.

Niech każdy z was przed ostatecznym podjęciem decyzji zastanowi się raz jeszcze - czy jest gotów uczynić wszystko, co powiem i co wskażę? **Potrzebuję, żądam waszego posłuszeństwa - to Mi obiecacie, że starać się będziecie pełnić zawsze moją wolę, a Ja sam zatroszczę się o resztę.**

Nieposłuszeństwo moich dzieci sprowadziło grzech na świat, ono zaprzepaszcza owoce męki mojej i zamyka drogę powrotu dla wielu dusz. **Oddajcie Mi swą wolę, by była ona moją własnością, bym was swoją wolą natchnął, przyprowadzając cały lud Boży do Ojca.**

Moja miłość was osłoni, da wam siłę i moc wytrwania, ona was przygotowuje - ufajcie jej. Płomyki serc waszych w jej płomieniu rozpalą świat - ofiara moja wypełni się do końca. Zło zostanie zwyciężone.

Niech każde z was, dzieci moje, nawiąże współpracę z aniołami i patronami swoimi. Używajcie ich jako pośredników między sobą i między Mną a wami. Nic nie dzieje się na świecie bez danych przeze Mnie opiekunów. Wy sami też nic nie czyńcie, lecz wzywajcie ich pomocy.

Każda wasza grupa i każde działanie mieć będzie opiekuna. Każdy z was otrzyma osobną straż moich pomocników. Trwajcie w łączności z nimi. Żaden anioł domu mego i żaden święty czy błogosławiony i żadna dusza zbawiona mego Kościoła nie została pominięta w ostatecznej walce z szatanem. Każdy ma swoje miejsce - tak, jak i wam miejsca wyznaczyłem. Pytajcie się Mnie, a wskażę je wam. Bo tylko wtedy staniecie się w pełni częścią mojego planu.

Pragnę, by wasze wspólne spotkania były modlitwą miłości za świat, a jednocześnie budowaniem wspólnoty ze Mną i między wami. Nie ma być dla was obcych spraw i obcych ludzi, spraw mniej ważnych i bardziej ważnych - wszystko się liczy, bo Ja w tym jestem.

Baczcie, by nikt z was nie odpadł przez zaniedbanie wasze - jesteście za siebie nawzajem odpowiedzialni. Pokonacie bariery ludzkich nędz i słabości, gdy na Mnie się oprzecie. Każdy, kogo wzywam, jest cegłą Mejej świątyni - brak choć jednej może być powodem zawalenia domu.

Niech nikt nie mówi - to zadanie jest łatwiejsze od mojego, on, ona, ma lepsze miejsce, stoi wyżej ode mnie - każdemu daję jak chcę i **każdy odpowie przede Mną, nie co i gdzie wykonał, ale ile miłości włożył w wypełnienie mej woli.**

Miłość jest waszym jedynym prawem i obowiązkiem. Ja będę zawsze

z wami aż wypełnią się czasy — a potem w wieczności przy Mnie stać będziecie jako ci, którzy Krew Baranka przyjęli za wiano i poślubili miłość na wieki. (10.12.83, nr 506-307).

XXXI. Obiecuję

Czy widzisz, jak wiele dusz po Krwi mej depcze?...

Dziecko, nie wahaj się. Temu, kto weźmie krzyż mój obiecuję, że stanie się on kluczem otwierającym wejście do krainy wiecznej miłości.

Tak, dziecko, po krzyżu poznaję dzieci swoje i one Mnie poznają, bo już tu na ziemi znajduję w nich swój obraz i one wiedzą, że w nich jestem.

Cień krzyża pokryje wszystko, a jego blask opromieni dusze.

Ja - Odkupiciel świata - stanę przy duszy takiej w chwili konania i podam jej rękę, by próg do nowego życia przeszła bezpiecznie.

Powiedz mym dzieciom, niech się nie lękają śmierci. Blask krzyża zbawienia oświecili im wszelką ciemność, a słowo przebaczenia wobec tych, co zabijają ciało, wykreśli znamię nieprawości z ich serc. Staną przede Mną czyści, obmyci we Krwi Baranka i przyłączę ich do orszaku dusz, które nie skałały się grzechem.

Bo przyjdą z wielkiego ucisku i mroku i zajmą pierwsze miejsca jako ci, którzy przygotowują drogę dla Baranka nadchodzącego w potędze i chwale, by sądzić świat.

Pisz, nie lękaj się:

Dusze, które dobrowolnie przyjmą z rąk moich to, co im zgotowałem i wydadzą się za braci z miłości - ominą ogień czyścowy i moi aniołowie wprowadzą ich do domu Ojca w chwale, bo z Krwią Baranka, Jego Syna, złączyli krew swoją - i trwać w Nim będą na wieki.

Ja przyodzieję ich w szatę białą i wieniec chwały dam im na głowę. I staną naprzeciw tym, co podeptali mą krew i odwrócili się ode Mnie. I pójdą w pełni miłości, a tamci w otchłań wiecznego potępienia.

Krew Baranka rozbłyśnie w sercach dzieci - żadna z Jej kropli nie zginie, bo odnajdzie się w duszach Jej mocą wskrzeszonych.

To mówi TEN, który księgę imion trzyma w swojej ręce, i który jest i trwa na wieki i nigdy nie umrze, albowiem śmierć u stóp Jego zmiądzona, a grzech Go się nie ima.

Ja, wasz Przyjaciel i wasz Pan, wzywam dusze Mi oddane. Powtórzcie za Mną słowa i stańcie się ich żywą realizacją: „Ojcze, nie jako ja, ale jako Ty chcesz

niech się stanie. Amen”. (22.03.84, nr 550).

XXXII. Będziecie się mnożyć

Szukajcie Mnie w Dziele moim. Dotąd szukaliście siebie. Dam wam się znaleźć, jeśli będzie w was czyste pragnienie, by wypełnić tylko to, co Ja chcę i jak chcę, bez nadawania ludzkich ram temu, co sam tworzę. Wtedy objawię wśród was swoją potęgę i moc okażę na świadectwo prawdzie. (25.03.84, nr 552).

Będziecie się mnożyć, daję wam łaskę wzrostu. Tak pomnożę waszą liczbę, byście idąc na świat cały, nieśli ukrzyżowaną miłość serc waszych i zbierali dzieci moje oczekujące spełnienia mej ofiary w nich. (1.08.84, nr 588).

XXXIII. Ślub miłości doskonałej

(2 listopada w Częstochowie przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej)

Wezwanie — złożyć ŚLUB OFIARY DOSKONAŁEJ.

Ślub ofiary doskonałej każdy będzie składał indywidualnie w moje ręce, gdy serce jego gotowe będzie to uczynić.

On oznacza to, co dałem ci poznać - **to dążenie do doskonałego pełnienia mej woli we wszystkim, do przyjmowania z miłością moich krzyży wam danych, wreszcie - wejście w pełnię mej ofiary na Golgocie, która w was się dokona.**

Bądźcie gotowi. Trwajcie przy Mnie, gromadźcie się częściej na modlitwie. Ja przyjdę i będę wśród was przebywał.

Poznacie moją moc; proście o światło. (4.11.84, nr 622).

Moim pragnieniem i moim natchnieniem jest to oddanie i ten ślub ofiary doskonałej. **Żądam od dzieci moich, abyście ten ślub złożyli, bo w ten sposób staniecie się moimi prawdziwymi narzędziami i dzięki temu posiadę was całkowicie.** (2.11.84).

XXXIV. Dzieło to moim jest

Dzieło to Moim jest. Ja Sam je powołałem i Ja nim kieruję...

Ja sam, przez słowo i znaki, rozszerzać będę wolę ofiary w duszach wielu ludzi. Ja sam, przez słowo i znaki, wskazywać wam będę tych, których macie zaprosić, by stanęli z wami pod krzyżem. Wiele dusz sobie wybrałem i upatrzyłem. Ja je przygotowałem i prowadziłem, i sam przyprowadzę je do was. Ale musicie być otwarci i czujni na każdy przejaw mej łaski, na moje skinienie, na mój delikatny znak.

Wskazówką dla was będzie umiłowanie ofiary, codzienne w niej uczestnictwo połączone z oddaniem serca i umiłowaniem mej męki. Znakiem dla was będzie posmak cierpienia, częśćka wypełnienia ofiary, która spełniać się będzie przez życie całe, a zwłaszcza w chwili śmierci. Sygnałem dla was będzie obdarzenie mocą Ducha Świętego, który rozwiązuje języki, zwalcza pychę i czyni dziećmi Bożymi. (3.11.84).

XXXV. Odnawiam Przymierze moje z wami

(Odnowienie Przymierza z Panem według 2 Król 23, 3).

Dzieci i Ja odnawiam Przymierze moje z wami i obiecuję, że ofiara wasza będzie przyjęta.

Wody życia obmyją ziemię i odrodzi się z grzechu ku życiu wiecznemu. Ja sam strzec będę serc waszych jak Serca Syna mego.

Hojność moja dla was nigdy się nie wyczerpuje. Już teraz zbawiacie dusze mocą przyszłej ofiary, a żadne cierpienie, nawet najmniejsze, nie ginie i cenne jest w oczach moich mocą Krwi Syna mego.

Drzwi Królestwa otwarte, wejdźcie i zasiądźcie do uczty miłości. Ja, wasz Bóg i Ojciec, stoję przy was i osłaniam wszechmocą swoją. Idźcie, moja miłość was prowadzi. (4.11.84, nr 619).

XXXVI. Już wtedy widziałem was

Ja jestem pośród was nie jako Ten, który uczy, ale jako Ten, który kocha. Przystąpcie i skosztujcie wody żywej, która płynie z serca mego. Dla was dzieci umarłem i dla was jestem ukryty w hostii. Dla waszej miłości ustanowiłem krzyż znakiem zwycięstwa. Już wtedy, na Golgocie, widziałem was wśród ciemności nocy i grzechu. Byliście osłoda mej męki, w mej udręce i opuszczeniu, wołaliście do Ojca i przebaczaście wrogom miłością moją. Widziałem wtedy wasz dzień i on pozwolił Mi w spokoju odejść, bo moje ziarno wzrastało i miało imię dzieci Bożych. **Dzieci, czy rozumiecie, jak wielką miłością was ukochałem, czy rozumiecie, że Krew moja w was jest, i że przelewając krew waszą na nowo popłynie Krew moja?**

Jesteście we Mnie, a Ja w was. Moc, której na imię MIŁOŚĆ. (9.12.84, nr 628).

XXXVII. Czemu Mi nie ufacie?

Dzieci!

Czemu Mi nie ufacie? Czy żądam czegoś ponad wasze siły i możliwości żądając ślubu ofiary doskonałej? Ja potrzebuję tego ślubu. **Potrzebuję waszej wiary, że wami kieruję i ufności, że to, czego wymagam, co czynię, nie jest wymysłem, ale koniecznością wejścia w pełnię mego planu. Podejmijcie z wiarą moje wołanie i dopełnijcie mej woli, nie dociekając tajemnicy ukrytej w tym ślubie. Nigdy nie zgłębicie jej do końca, tak jak nie jesteście w stanie pojąć w całym wymiarze mojej ofiary nieskończonej, wypełnionej na Golgocie, a mistycznie odnawianej w trakcie każdej Mszy Świętej.**

Na nic zdadzą się dociekania - ludzkim rozumem tego nie obejmiecie. Dopiero realizując mój plan poznacie - i to na tyle, na ile wam dam poznać, co ten ślub ze sobą niesie. Powiecie - jak można realizować coś, czego się nie zna? **Ja wiem. I to niech wam wystarczy. Ja, krok za krokiem, będę wam pokazywał, co czynić macie, jeśli z ufnością, ze ślepym zawierzeniem (tj. ślepi na wszystko, co nie jest mą wola) będziecie Mi służyć.** Potrzebuję ślepego posłuszeństwa, jako wynagrodzenia za nieposłuszeństwo wielu. Jak mam was prowadzić, czynić znaki, jeśli teraz - wobec mej woli - stajecie niezdecydowani i nieufni?

Czy Ja was nie znam? Czy nie wiem, że niektórzy z was złączyli się ze Mną

ślubami zakonnymi? Czy Ja nie jestem nad ślubami? Czy właśnie w nich nie ślubujecie Mi posłuszeństwa, ubóstwa, czystości? Ja przez ślub ofiary doskonałej pociągam was do pełni realizacji tych ślubów - też w materii, o której one wyraźnie nie mówią. Ja sięgam dna serca, istoty posłuszeństwa, ubóstwa, czystości.

Składajcie śluby po to, by upodobnić się przez nie do Mnie. A Ja wam mówię — istotne jest, by być jak Ja przed Ojcem. A więc doskonale wypełnić Jego wolę, wejść w pełni w Jego plan, nic nie chcieć i nie planować bez mojej i Jego zgody, bez spytania się o moją wolę. Chcę usunąć najmniejszy akt samowoli w sprawach na pozór błahych, nie podlegających przełożonemu, który Mnie wobec was reprezentuje. Czy pytacie się, czy wam żyć pozwala? A Ja chcę, byście o wszystko Mnie pytali

i nic bez Mnie nie czynili. Nic niemający, a posiadający wszystko. Ten ślub jest waszą zgodą na takie prowadzenie, na taką ofiarę, w której wszystko czynicie dla Mnie. I chcecie tylko jednego - mego zwycięstwa w duszach, nic dla siebie nie zatrzymując. Ja wtedy - mając was doskonale posłusznymi, ubogimi i czystymi - uczynię z wami co, jak i kiedy chcę.

I wezmę wszystko - dla ratowania świata. Ale nie lękajcie się! Wszystkiego was nauczę i sam wam pomogę, byście nie stracili żadnej łaski. Ja dopełnię w was to, czego wam brakuje. Małe dzieci o nic się nie troszczą - pełnią wolę Ojca jak umieją, a On patrzy w ich serca i przyjmuje wszystko jako doskonałą ofiarę swego Syna. Bo przez ślub ten Ja w was rodzę się w mocy i potędze. Nic z siebie nie mając - Mnie całego posiadacie. **Ja w was spełniam Ofiarę swoją.**

A więc przestańcie patrzeć w siebie, swoją miarą nie zmierzycie mojej miłości, nie zgłębicie mego miłosierdzia i nie obejmiecie moich względem was zamiarów. Zaufajcie - a nie zawiedziecie się. Moja Matka wam pomoże. Zawierzam was Jej opiece. (26.12.84, nr 636).

XXXVIII. Pytam, by dać wam odpowiedź

(O ślubie ofiary doskonałej).

Mówię: Ty sam Panie wysunąłeś te żądania, a więc wyjaśnij wszystko, proszę Cię pokornie.

- Tak, dziecko, te żądania ode Mnie pochodzą. Ja sam pytam, by dać wam odpowiedź i umocnić w wierze.

Ślub ofiary doskonałej oznacza, że odtąd to co myślicie, mówicie, czynicie, ma na sobie pieczęć doskonałej ofiary mego Syna i jest z tą ofiarą na zawsze

złączone. Znaczy on więc, że od chwili jego złożenia wszystko chcecie wykonywać najlepiej, najdoskonalej ku chwale Bożej, wybierać co trudniejsze, boleśniesz, bardziej was przekreślające - jeśli taka będzie tylko wola moja. A wolę moją poznacie przez natchnienia, przez ludzi, okoliczności - w sposób, który sam wybiorę.

Ślub ten oznacza też, że mam pełne prawo brać z was, co potrzebne dla zbawienia dusz, już nie czekając waszego pozwolenia, brać do granic waszej wytrzymałości, która we Mnie jest.

To wreszcie zgoda na taki rodzaj śmierci - i wtedy, gdy Ja będę tego potrzebował - która jest uczestnictwem w krwawej ofierze Syna mego. Od wielu wezmę tę krwawą ofiarę.

Czy od wszystkich? - pytasz. - To zostaw Mnie. Nie tyle ważny jest rodzaj śmierci, jak zgoda na przyjęcie kielicha, który Ja wam przygotowuję i - gdy nadejdzie czas - podam do wypicia.

Ślub ten więc oznacza życie ofiarą na każdą chwilę, ofiarą doskonałą i pełną woli uczynienia takiej ofiary.

Krew mego Syna - pieczęć przymierza mego z wami - obmywa to, co w was słabe i niedoskonałe, by uczynić to czystym i doskonałym w mych oczach.

Złamaniem ślubu jest świadome i dobrowolne cofnięcie woli ofiary, powiedzenie „nie” wobec mej woli, ale - powtarzam - z całą świadomością i dobrowolnością przez was uczynione.

Powierzcie wypełnienie tego ślubu Matce Syna mego. Ona pomoże wam dochować wierności i strzec w was będzie do końca tego, co ślubowaliście.

Dlatego, dzieci, dążcie do tego, by wszystko co myślicie, mówicie, czynicie, było zgodne z moją wolą, było jak najdoskonalsze, najczystsze, tj. wypływające z czystej miłości ku Bogu, a przez Niego ku ludziom, i z pragnienia pomnożenia chwały Tego, który tak hojnie obdarzył was swoją łaską i miłosierdziem zacięnił słabość waszą.

Dzieci, ale pamiętajcie — nie zawsze to, co Ja chcę, jest zgodne z pragnieniami ludzi i was samych, a efekty waszych usiłowań, na zewnątrz słabe lub żadne, dla Mnie będą wypełnieniem waszego ślubu. Nieraz tak będzie, bo jak Syn mój naznaczeni jesteście znakiem krzyża.

I powołałem was nie po to, byście siebie szukali, o co łatwo pośród sukcesów i aplauzu otoczenia, lecz Mnie, mojej i tylko mojej chwały, która w wieczności i waszą będzie.

Czyńcie wszystko w zgodzie z tym, co daję wam poznać, a nie zbłądźcie i pewnie dojdziecie do Mnie. **We Mnie wpatrzeni, Mnie szukający, pełniący moją wolę, stajecie się - przez ten ślub - ofiarą doskonałą mego Syna w was, bo Jego w was widząc, jak Jemu wam błogosławię na trud zbawiania dusz ofiarą z siebie samego. I dla was w Nim - udzielię światu łaski swojej. (17.02.85, nr 642).**

XXXIX. Niebieski Zakon Miłości

Dzieci, nie lękajcie się tych słów. Wszak mówiłem wam, że nauczę was wszystkiego i uczynię zdolnymi do wykonania tego, co wam zlecam.

Już nie należycie do siebie. Ja jestem waszym CELEM, WSZYSTKIM, waszym Ojcem, a wy dziećmi moimi. Sam wami pokieruję i pomnożę łaski swoje. A więc nie trwóście się. Ufajcie! To Ja w was wykonam dzieło moje. Pozwolenie na to od was otrzymałem, spełnienie moją jest sprawą - i dokonam tego.

Zresztą, dzieci, nie jesteście same. Czyż Ta, która jest Matką waszą, a która w pełni zrealizowała mój plan w człowieczeństwie swoim, was opuści? A wasi bracia i siostry w niebie? Czyż nie jesteście wszyscy jedno w moim Niebieskim Zakonie Miłości? Już tu na ziemi stajecie się uczestnikami wiecznej radości i szczęścia, choć ból przeżywanych chwil przeszkadza wam dojrzeć to wyraźnie. Uwierzcie, że już tu na ziemi jesteście w moim Królestwie Miłości.

Dziwi cię nazwa: Niebieski Zakon Miłości.

NIEBIESKI, czyli duchowy, bo łączy was nierozzerwalnie z całym niebem, ze Mną, Ojcem waszym. Duch przekracza wymiary przestrzeni i czasu - łączycie się z tym, co będzie trwając w tym, co jest. Przekracza ziemskie wspólnoty, zgromadzenia, zakony, dotykając serc wezwanych i opieczętowanych Duchem Świętym. Jest ponad wszystkim i ponad wszystko. Łączy to, co po ludzku jest rozdzielone, przenika wszelkie bariery i przeszkody, jednocząc i łącząc potężniej i trwalej nad wszelkie ludzkie, jakże często sztuczne, poczynania.

ZAKON - bo oparty na Nowym Zakonie, Przymierzu moim, które w was odnowiłem dla dopełnienia planu mego, powziętego od wieków. To Przymierze Krwi i Miłości jest mocą waszą, na nim wsparci stajecie się w pełni uczestnikami mego wewnętrznego życia, życia całej Trójcy Świętej, które jest nieustannym daniem miłości, całkowitym i nieskończonym, które w Synu objawiło się strumieniem Krwi i Ciałem wydanym za wielu, za każdą duszę, która staje się uczestnikiem i podmiotem zbawienia.

A czyż co innego niż MIŁOŚĆ kieruje wami? Miłość tylko mogła tak wszystkim pokierować, byście realizując jej plan stawali się równocześnie uczestnikami jej mocy, szafarzami miłosierdzia i zadośćuczynieniem sprawiedliwości.

Dzieci, wielka to sprawa i wielkie dzieło. Jesteście jak Ja - bo we Mnie jesteście. Dzieci, uwielbiajcie miłość. To droga, prawda i życie wasze teraz i w wieczności. Amen. (21.02.85, nr 644).

XL. Mówię do ciebie Ja, Odwieczna Mądrość

Dziecko. Oto mówię do ciebie Ja, Odwieczna Mądrość.

Światło, którym dotknąłem twych myśli jest Dziełem Miłości, jest moim dziełem, które mocą mojej ofiary nieustannie trwającej przed Ojcem, jest jakby pomostem mającym złączyć niebo i ziemię do ostatecznej walki z szatanem.

Słowo moje w tobie zasiałem. Choć ukryte, jest jak ziarenko gorczycy, z którego wyrasta wielkie drzewo - drzewo krzyża. Ramionami ogarnia cały świat, a belka pionowa dotyka nieba, jest łącznikiem z sercem moim. Korzenie zaś jego przez twoje przechodzą serce, soki czerpiąc z ofiary moich małych i słabych dzieci, oddanych Mi na wszystko, które zgodziły się być Mi zadośćuczynieniem. (...)

To miłość i ofiara mych dzieci pieczętuje Duchem moim serca na całym świecie, by były gotowe wydać siebie na ofiarę, wylać krew jak Ja, by obmyć nią brudy całego świata. (...)

Dziecko, jesteście częścią Niebieskiego Zakonu Miłości, mocą uczynionego ślubu ofiary doskonałej, który daje wam pełny udział w owocach zbawienia już tu na ziemi. Złamanie tego ślubu przekreśla to. Ale – o tym wam już mówiłem i znów powtarzam — nie lękajcie się! Ja w was wypełnię go, jeśli tylko Mi na to pozwolicie, zawierając Mi siebie bez granic i nieustannie śpiewając „fiat” w waszych sercach.

Myślisz o duszach czyścowych – czy i **one są w Niebieskim Zakonie Miłości**. One posiadają trwałą i pełną obietnicę wejścia w niego, co dzieje się, gdy uwolnione od kar, po zadośćuczynieniu Mi za swe przewinienia, wchodzi w bramę nieba. Dlatego módlcie się za nie. Im więcej dusz dzięki waszej modlitwie i ofierze otrzyma udział w owocach mej męki, tj. będzie wyzwolonych z ognia czyścowego, tym więcej orędowników mieć będziecie w niebie.

Widzisz więc, jak mądrość Wiekuistego wszystko przygotowała. (23.02.85, nr 646).

XLI. Wielki Piątek to wasze święto

Dzieci, Wielki Piątek to wasze - wspólne - święto. To czas mego dla was umocnienia, mojej łaski. Proście, a obdarzę was ponad miarę.

Oddajcie się raz jeszcze na ofiarę doskonałą. Ja z serc waszych uczynię ogniska mojej miłości, będziecie żarem ogarnięci i w żar przemienieni. Skosztujcie mojej Krwi, pieczęci mego z wami Przymierza i obmyci zostaniecie Wodą z mego serca. Dzieci, chodźcie. Oto ramiona moje, miłości ukrzyżowanej, was ogarniają. Bądźcie Mi wierni. (26.03.85, nr 664).

Dziś wasze święto. Święto zwycięstwa krzyża nad grzechem i śmiercią. Bo już wtedy zaczynało się moje zmartwychwstanie w ludzkich sercach. Rosa mej Krwi dotykała dusz, oczyszczając i wzmacniając do walki ze złem. Dotykała waszych serc przygotowując je do uczestnictwa w mojej ofierze. Ja wtedy dawałem wam nowe życie i imiona wasze pisałem w sercu swoim. I radowałem się wami wchodząc do domu mego Ojca. I widziałem wasz dzień, który jest dniem mego miłosierdzia dla świata. I błogosławiłem wam jako potomstwu swojemu zrodzonemu na Golgocie i na niej wzrastającemu, by i w nim dokonała się ofiara moja.

Dzieci. Ufajcie. JA JESTEM Z WAMI. (5.04.85, nr 672).

XLII. Daję wam Królową świata

Dziecko, Dzieło to moim jest i nikt prócz Mnie nie może go prowadzić.

Daję wam Maryję - KRÓLOWĄ ŚWIATA - byście czcząc Ją i Mnie hołd oddawali. **Ona was poprowadzi do zwycięstwa. Ona złoży moc Bożą w waszych sercach i przez Jej serce posiadziecie świat cały.** A moje błogosławieństwo będzie wam nieustannie towarzyszyć.

Dotykać będę ludzkich serc mocą dotąd nieznaną, przemieniać łaską, poić miłością spragnionych.

Dam się poznać tym, którzy Mnie nie znają i odnaleźć tym, którzy Mnie nie szukają. Przemienię świat w słup ognia i żaru nieogarnionego. (25.04.85).

XLIII. Dzieło Miłości rozszerzać się zacznie

Dziecko, Dzieło Miłości rozszerzać się zacznie coraz bardziej.
Ogarnie serca wielu kapłanów i dusz Mi oddanych, Bogu poświęconych.

Tak będzie, aż dopełni się liczba wybranych i wezwanych. Słowo Pańskie tobie przekazane rozejdzie się po kraju, przekroczy jego granice, by porwać serca opieczętowanych Krzyżem Świętym w mocy Ducha Świętego. (25.06.85).

CZĘŚĆ II

I. Ponad inne dzieła

Dzieło to jest „ponad” inne dzieła mego Kościoła. Ponad zakony, zgromadzenia, instytuty. Duchem wspólnym łączę, bo droga, którą wam wskazałem jest ponad czasem i przestrzenią. To droga czasów ostatecznych, na którą wzywam wszystkie me dzieci. Mówiłem przecież, że tylko dzieci wejdą do mego Królestwa, oddane i kochające dzieci, gotowe wypełnić wolę Ojca swego. Dzieło zaś moje wnika wszędzie, gromadząc i jednocząc we wspólnej sprawie tych, których sam wzywam. Bo Dzieło Miłości to kolejny „stopień” planu mego. **Dzięki niemu przeniknę cały świat moim Duchem i otworzą się serca na dar zbawienia. (22.08.86).**

II. Zjednoczcie się w sprawie mojej

Potrzeba, by ci, których wezwałem, jeszcze bardziej zjednoczyli się w mojej sprawie. Tak mało o sobie i Dziele moim pamiętacie, tak mało tym żyjecie. Trzeba wam wrócić do pierwotnej gorliwości, do ofiary z miłości i dla miłości składanej. **Wciąż jeszcze kierujecie się waszym „chcę”, a nie pytacie o wolę moją.** Lękacie się, bym nie przekreślił waszych zamierzeń. A czyż nie Ja jestem wam Panem, czy nie za Mną zdecydowaliście się iść - moją drogą krzyżową do pełni ofiary z siebie za świat? Dlaczego więc odbieracie Mi swoją wolę przez szukanie siebie i realizację waszej własnej wizji mojej drogi? Ja o wszystko zawsze pytałem Ojca i byłem Mu posłuszny aż do śmierci, po krzyż. Trzeba i wam iść tą drogą.

Chcę dać wam nową moc do realizacji tego, co wam i przez was postanowiłem, moc do dźwigania krzyża. Pozwólcie Mi na to. Proście, abym was oczyścił i dał wam nowe życie, bym zabrał to, co tamuje w was moją łaskę, bym wskazał wam wszelkie przywiązania i uwolnił was z was samych. Proście! (23.08.86).

III. Dzieło miłości to Kościół

Dzieło Miłości służy tylko mojej chwale i zbawieniu dusz.

Pokazuję wam środki, byście czynili jak Ja chcę i chodzili moimi drogami. Ciągłe jeszcze do końca nie uświadamiacie sobie tego.

Wciąż coś innego nad to stawiacie, chwałę moją pomniejszając. Marnotrawicie czas i siły nie to czyniąc, co Mnie miłe, ale co wam słuszne się wydaje. Dzieci, **Dzieło, do którego was wezwałem, to nie „rękawiczki”, które zmienić możecie na inne, to nie organizacja czy ruch, który dobrowolnie opuścić możecie. To istota powołania waszego, najgłębsza treść, najpełniejsze oddanie.** Dlatego nie nadaję mu nowej nazwy, ale ubrałem je w imię, w którym mieszczą się wszystkie dzieła moje w Kościele. Bo Dzieło Miłości to Kościół, to wasz udział w najgłębszej Jego tajemnicy jaką jest EUCHARYSTIA, OFIARA KRZYŻOWA BOGA-CZŁOWIEKA, UOBECNIANA TERAZ w świecie. Dlatego zbieram was z zakonów i stowarzyszeń, zza klauzury i ze świata.

To nic nowego, a przecież **NOWE** dzieło moje. Czy rozumiecie?

Jesteście siecią miłości i ofiary, którą otoczyć chcę Kościół - i świat cały. Jesteście węzłami tej sieci, rozrzućni, ale w jedno włączeni między sobą. Każdy, kto odejdzie, zostawi miejsce puste - bo każdy jest Mi potrzebny. Nie odchodźcie więc, wciąż was tak mało, a choć z wami tylko też wykonać mógłbym wolę Ojca, połączyłem was z innymi, których imion jeszcze nie znacie, bo jesteście moim Ciałem, członkami Jego, i chcę was nauczyć trwania w jedności i mocy mej Krwi przez was wylewającej się na świat.

Dzieci, wy nie częścią Kościoła, ale Kościołem moim jesteście. Przez was umacniam Go i wiązę mury osłabione oziębłością i ospałością serc wielu, buduję nowy ołtarz miłości w domu moim, by na nim dopełniła się ostatecznie i mistycznie ofiara moja w was, nim świat przyjdę osądzać i karać. To różni was od tego, co dotąd było.

Tak, Ruch Odnowy w Duchu Świętym namiastką tego jest. Bo wy w ukryciu trwać macie, kropla po kropli dając Mi siebie, aż po kres życia, by śmiercią uwielbić Tego, który was wezwał.

Czy rozumiecie mój plan? (15.09.86).

(Towarzyszył tym słowom wewnętrzny obraz kościoła o popękanych i chylących się ku upadkowi murach, który opleciony był siecią, nie pozwalającą mu się rozpaść).

IV. Cały mój Kościół wam daję

Dzieło Miłości - to odnowa mego Kościoła przez ukryte, ciche ofiarowanie się moich dzieci. Daję wam cały mój Kościół, byście go napełnili miłością moją. Szykuje się na niego atak szatana tak mocny, jakiego nie zna historia. Od was zależy, czy mury jego ostaną się. Wami, jak kłamrą, chcę go zabezpieczyć.

Trzeba wam się zjednoczyć, zespolić w jedno. Jeśli kłamra będzie niejednolita, jakże mur wytrzyma - gdy kłamra pęknie i mur runie.

Dzieło Miłości jest pomostem, po którym pójdzie świat na spotkanie z Bogiem, sędzią sprawiedliwym. Już losy świata postanowione. (20.11.87).

V. Po co jeszcze potrzebne Mi Dzieło Miłości

Jednością uczynię to, co rozbite. Wiesz, po co jeszcze potrzebne Mi Dzieło Miłości? Aby okazać, że Kościół mój jest prawdziwą wspólnotą. Rozdźwięk powstał między dziećmi moimi. Zapomina się, jakiemu celowi służą dzieła moje, że ku jednemu prowadzą. Konkurencja między zakonami, niezrozumienie małżeństwa i rodzicielstwa, szukanie swojej, a nie mojej woli, rani wciąż serce moje. Ci, co świat podtrzymać mieli, sami potrzebują podpory. Wy nią będziecie.

Dlatego zbieram was z różnych zgromadzeń i zakonów, ze wszystkich środowisk życia ludu mego na wielki czyn jednania i pokoju. Potrzeba, byście pokazali ofiarę jako istotę chrześcijańskiej miłości, jako fundament budowania mego, ofiarę, którą Sam przygotowuję i wkładam na ramiona mych słabych dzieci.

Zbiorę was z całego świata, zgarnę rozproszone owce moje, obmyję we Krwi mojej, i przeniknę swą mocą. Będę zmartwychwstaniem mego ludu - przez was dam im nowe życie. (21.11.87).

VI. Nowy znak dla świata

(O ślubie ofiary doskonałej.)

Ślub ofiary doskonałej to nowy znak dla świata, znak mego miłosierdzia. Gdy goni on za uciechami i szuka zaspokojenia swych pragnień, Ja otwieram nowe źródło łaski - wzywam do zostawienia samego siebie i pójścia za Mną na krzyż.

Każde przyjęte wezwanie staje się początkiem nowego życia dla wielu dusz, manną zmartwychwstania dla umarłych przez grzech.

Dzieci, odnówcie w sobie mój dar, nawołujcie moim wołaniem na drogę, którą wam już wskazałem. W każdej chwili jednoczcie się ze Mną w męce konania za świat. Porzućcie to, co was jeszcze wiąże ze światem, dajcie Mi uzdrowić do końca miłość waszą, bo już tylko dla Mnie żyć wam trzeba i mojej szukać chwały. Dzieci, przed wami świat cały - ruszajcie — zdobądźcie go dla Mnie!

Oto staję pośród was. Radujcie się! (1.05.88).

VII. Cement Kościoła mego

Odrzućcie to, co was dzieli. Znieście bariery i przeszkody, które stanęły w sercach waszych. **Kościele mój, wróć do jedności!**

Spójrz na Mój krzyż, a odnajdziesz źródło swojej jedności. **To moja ofiara jest spójnią waszą.** Za każdego dałem życie. A wy wciąż podkreślacie inność waszą, stroicie się w różne stroje, różne przyjmujecie zadania, różne drogi - wciąż inne - wybieracie.

A cóż waszą szatą? - Moja czystość. A jakie jedyne zadanie wasze? - Miłować Boga i dać przez swe serce miłować Jemu świat.

Wyście środki do celu celem uczynili. Zgubiliście istotę waszego powołania do Kościoła mego - miłość. Tego pragnę, tego szukam - i nie znajduję! Tak często myślicie o wszystkim, a o Mnie zapominacie. Jam waszym Życiem i wszystkim, Jam Drogą i jedyną Prawdą waszego istnienia.

Nie szukajcie Mnie tylko w samych dziełach - jestem Osobą bliską sercom waszym, dzielącą z wami komnatę waszej duszy. Przeto przychodzę i mówię wam - nie oglądajcie się już „na boki”, wpatrzcie się we Mnie w was obecnego - i dajcie Mi wreszcie całą waszą miłość. Wtedy zobaczycie działanie moje i

poznacie me drogi. Odkryjecie tajemnicę jedności z Bogiem i braćmi waszymi. I nic nie będzie sprawiać wam trudności dla wspólnego dobra. Nawet udział w mej męce i śmierci radość wniesie w wasze serca i da szczęście bez miary.

I tego od was oczekuję. **Wzywam na trud jednania Kościoła mego.** Tak mało dzieci jest naprawdę moich, bo do siebie samych należą, pozwalając Mi od czasu do czasu obdarzyć siebie łaską. Dlatego wzywam do całkowitego oddania, dlatego potrzebuję waszej ofiary płynącej z miłości. Powtarzam wam: Teraz tylko ofiara we Krwi mojej dokonana zdolna jest wstrząsnąć umierającym dla łaski światem, konającym w udreće samowystarczalności i bólu wyrwanego i odrzuconego od siebie dobra. Zaślepienie grzechem pomnaża mrok. Śmierć straszna, duchowa śmierć świata nadchodzi. Ratujcie go ze Mną!

Tak mało dusz naprawdę Mi odpowiada. Czy i wy odejdziecie?

Dzieło Miłości - jeśli się złączycie ze Mną ślubem ofiary doskonałej - stanie się cementem Kościoła mego. Nową mocą jednoczenia wokół Mnie, Ukrzyżowanego.

Czy nie małą cenę płacicie za zbawienie dusz? To Ja się ofiarowuję, to Ja działam - wy jesteście moimi narzędziami.

Ślub - bo to najmocniejsze ze Mną złączenie wasze dla waszego uświęcenia i dobra dusz. Tak zyskujecie dodatkową łaskę moją i czynicie związaną ze mną z wami trwalszym i pewniejszym. Ofiara — to krzyż mój w was cień swój na świat rzucający i w was nad nim trwający.

Doskonała - bo nie wy ją wypełniacie, a Ja w was. Oddanie się Mi na ofiarę daje wam złudzenie, że dajecie Mi coś, co sami z siebie macie. Ślub Mi złożony staje się w was świadomością mego w was wypełnienia go i wzięcia w Me władanie nędzy waszej. Ja jestem doskonałością ofiary waszej, bo tylko Ja jestem Święty, Bóg Zastępów, Pan nieba i ziemi. I dlatego, w taki sposób Mi siebie ofiarując, najpełniej moimi i we Mnie się stajecie - „znikacie” dla świata, a Ja w was na ziemię zstępuję i ofiaruję się Ojcu. **W tym ślubie was nie ma, nie ma waszej miłości własnej.** Nie tamujcie więc łaski mojej i przyjmijcie moje posłanie.

Ślub ten jest pieczęcią waszej jedności w Dziele Moim - i jednością Kościoła mego. Czy już rozumiecie? Otwórzcie wreszcie serca wasze na mój głos i nie sprzeciwiajcie się mojej woli.

(po chwili)

Proście za światem. Proście, a nie ustawajcie. (2.05.88).

VIII. „Aby wszyscy byli jedno”

Przyszedłem zebrać to, co rozproszone i uczynić jedno. Nadszedł czas, by dokonało się wypełnienie mej prośby do Ojca „aby wszyscy byli jedno”. Ojciec wejrzał na rozdarcie Kościoła i ulitował się. Daje nową moc memu Kościołowi, aby zostało scalone to, co złość ludzka rozdarła, a pycha podzieliła. **WY jesteście tą MOCĄ. Oto czynię was zacznem budowania jedności mego Kościoła, spoiwem mego miłosierdzia i miłości.** Was, tak słabych, wybrałem na swe narzędzia. Oddajcie Mi chwałę w sercach waszych, albowiem łaska moja przeniknie skłócony i rozbity świat, by stać się jego jednością we Mnie. Oto przed wami pole zachwaszczone i pełne kamieni, które zaorać wam trzeba modlitwą i nawieźć krwią serdeczną. Słońce miłości mojej pomoże wam osuszyć bagna i nawodnić suche ziemie rosą ofiary waszej. Żniwo dojrzeje i przyniesie plon obfity, a wyście ziarnem moim, które wrzucę w świat, gdy czas nadejdzie. Śmierć wasza stanie się nowym życiem dusz, które mocą ofiary waszej dla Mnie zmartwychwstaną.

Wasz ślub ofiary doskonałej jest pieczęcią tego naszego przymierza.
(4.05.88).

IX. Od waszej wierności

Wiele zła wtargnęło do mojego Kościoła. **Duch świata omotał serca moich wiernych.** Nie o moją zabiegają chwałę, ale o dobro swoje i wygodę. Szukają przyjemności i radości życia, Mnie na boku zostawiając. Nie tak ma być wśród was. **Nie pieniądz, nie człowiek, ale Ja, wasz Bóg, mam być dla was wszystkim.** I na to zgoda jest w ślubie waszym, zgoda na ogołocenie ze wszystkiego, co nie jest Mną. A tyle przywiązań w was jest, tyle szukania siebie, a nie mojej chwały, tyle troski nie o moje, ale o wasze sprawy. A czy coś jest jeszcze wasze? Czyż wszystkiego Mnie nie oddaliście? Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, ale naśladowujcie Mnie w mym ogołoceniu i zawierzeniu. Tylko wtedy będę mógł was naprawdę prowadzić i obdarzać tymi darami, które wam przygotowałem.

I jeszcze jedno ci powiem - od twojej, od waszej wierności zależy rozwój mej sprawy. **Jeśli odpowiecie na me wezwanie sprawię, że inni za wami pójdą. Nie tylko kapłani, zakonnicy, świeccy, ale także biskupi i kardynałowie. I syn mój na Stolicy Piotrowej z wami się złączy, ale najpierw wy wrośnijcie mocno**

we Mnie i Mnie uczynicie rzeczywistym Panem was samych, waszego życia, czasu, spraw.

Nie dziw się temu, co zapowiadam. **POTRZEBUJĘ ODNOWY CAŁEGO KOŚCIOŁA** - całego!

A tak mało w Kościele moim jest naprawdę dla Mnie. Zewnętrznie - tak, ale serca dla siebie biją i siebie szukają. (26.05.88).

Dzieło to jest naprawdę „ponad” inne dzieła Kościoła mego. Oto czynię je sokiem życia Kościoła, którym ożywić chcę wszystkie gałązki drzewa mego, wszystko to, co słabe wzmocnić, a co wzmocnione utwierdzić we Mnie. (9.06.88).

X. Czy chcecie być wspólnotą?

Kościół jest wspólnotą, a raczej ma być wspólnotą.

Zobacz, jak to naprawdę wygląda. Ja znam dusze ludzkie. Tak rzadko spotykam w nich pragnienie bycia ze Mną.

A gdzie dążenie do wspólnoty z braćmi? Tak mało jest miłości. Serca wasze są zamknięte na wspólnotę. Wy bowiem lękacie się tego, co to słowo niesie. Boicie się, że będziecie musieli dawać a nie otrzymacie niczego w zamian, obawiacie się siebie samych i drugiego człowieka - zetknięcia ze światem, który w nim jest, i lękacie się Mnie, mej miłości nieustającej. **Wzywam was do takiej miłości, ale czy wy boicie się, że będzie ona kosztować - zajmie wasz czas, spoczynek, wolność będzie zapłatą, którą weźmie bliźni.** Wciąż lękacie się o siebie i nie potraficie pokonać bariery własnego „ja” i całej nędzy waszej - bez Mnie tego nie potraficie.

A Ja łaskę tę daję, ale nie przyjmujecie jej, odrzucacie mój dar...

Dzieci, czy wy mój dar przyjmiecie, czy chcecie być naprawdę wspólnotą? Jeśli tak, to proście - a dam wam, kołaczcie — a otworzę wam. Weźmijcie Ducha Świętego i pozwólcie Mi działać!

Chcąc budować jedność Kościoła mego, trzeba wam samym stać się jednym - ze Mną, ze sobą samym i między wami.

Wyciszcie więc wasze serca, wyciszcie wasze pragnienia i wasze plany, przyjmijcie mój zamysł i mój plan. Wtedy wejdziecie w głęboki pokój wnętrza waszego, w pokój przyjaźni ze Mną - i otworzycie się prawdziwie na przyjęcie daru drugiego człowieka. A to już jest początek budowania wspólnoty, we Mnie mającej początek i koniec istnienia swego. Czy pójdziecie za Mną w wieczną komunie Trójcy Świętej, by odnaleźć głębię jedności i przekazać ją

świata? (1.07.88).

XI. Mów do moich pasterzy

Chcę i was mieć wśród tych, co pozwalają Mi w sobie raz jeszcze dokonać ofiary doskonałej, której Ja jestem wypełnieniem.

Włączcie się i wy w wielki czyn jednania mego Kościoła i świata, w czyn ofiarny w miłości biorący początek.

Chcę przez was odnowić jedność domu mego, jedność pasterza i owiec, łącząc wielkich i maluczkich we wspólnocie swojej.

Nie lękajcie się odpowiedzieć na me wezwanie! Gdy przyjmiecie me wezwanie i ślubem ofiary doskonałej przypieczętujecie to nasze przymierze, sprawię, że wiele serc do Mnie wróci, odwracając się od swych złych i przewrotnych czynów, by znów w prawdzie i prostocie oddać Mi chwałę.

Pomożecie im wreszcie Mnie odnaleźć i ochronicie ich przed zatraceniem, które zgotowała im ich pycha i zatwardziałość ich serc nieczułych na mą łaskę.

Synowie, nie zwlekajcie, ratujcie zagrożonych i umierających wśród wszelkich nieprawości, przeciwnych przyjętej godności i namaszczeniu na pełnię obdarowania kapłańskiego — tak też skróćcie czas oczekiwania duszom, które za swą drogę niewierności i zaniedbań odpokutowują, za wszelką uczynioną nieprawość zadość czynią mej sprawiedliwości.

Przybywajcie! (7.07.88).

XII. Fundament jedności

Czy wiesz, co jest fundamentem jedności?

Przebaczenie. Zranień i zdraśnięć, każdego ułucia i rany głębokiej. Jeśli nie ma szczerzej woli przebaczenia - nigdy nie zazna dusza twa spokoju i jedności ze Mną i braćmi. Takiej duszy nie mogę się udzielać, bo nie odpuściła win bliźniemu. I nie tylko bliźniemu, ale przebaczyć macie też sobie i Mnie. **Jeśli wy nie chcecie odpuścić innym wykroczeń, uważanych często za takie**

tylko w waszym mniemaniu, jakże Ja to uczynię z grzechami waszymi, którymi świadomie i dobrowolnie Mnie raniacie? Wiem, znacie to, ale czy tym żyjecie?

Wejrzyjcie w swoje serca i zobaczcie: ile w nich żalu, pretensji, osądu, niechęci, poczucia krzywdy, a jak mało miłości do tych, co was ranią. Nie znacie prawdy ich serc, nie znacie intencji. A oceniając tylko to, co widzicie na zewnątrz, niszczyicie w sobie miłość do tego, którego - przez jego słabości - tym więcej kochać wam polecam. Bo im większą słabość w kimś widzicie i nędzę, często według waszego tylko odczucia, bo tylko Ja znam prawdę, tym bardziej wezwani jesteście do miłości - to Ja w tym człowieku was wołam! Jednak wy zamykacie się na me wezwanie, nie dając się zwyciężyć miłości. A Ja na próżno czekam na pomoc w duszy ludzkiej.

I dziś przychodzę do was jako Król Pokoju, niosąc wam ukojenie płynące z łaski pojednania z całym światem. **Odrzućcie, co was dzieli podając sobie ręce wy, co jedność stanowić macie, i w sercu powiedzcie sobie nawzajem: przepraszam, przebaczam i o przebaczenie proszę.** Szczerze to uczynicie, włączając w to tych wszystkich, którzy przeciw wam zawinili, i których wy obraziliście czy zraniliście brakiem miłości.

„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” - oto daję wam udział w łasce pierwszego mego słowa z testamentu, danego wam na krzyżu. Ja w was i nad wami będę jednocześnie powtarzał słowa przebaczenia, albowiem powiadam wam, rozpoczynacie zaprawdę budowanie waszej wspólnoty, a Ja, wasz Pasterz, w tej tak ważnej chwili przebaczam wam wykroczenia wobec Mnie, Prawdy nieomyślnej i Miłości, wasze niewierności i zaniedbania. **A na trud naszego wspólnego budowania błogosławię wam Imieniem Trójcy Świętej: Mego Ojca, Mnie, Jego Syna Jednorodzonego i Tego, który jest Jednością, Ducha Świętego. Pokój wam, dzieci. Amen. (28.07.88).**

Zdecyduj się

Skończyłeś lekturę Dzieła Miłości i zastanawiasz się, co robić. Kościół w Polsce w 2010 roku wzywa wiernych do realizacji hasła: **BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI.** Do tego samego wzywa nas Pan w swym Dziale Miłości.

Kiedyś nad jeziorem Genezaret Chrystus zmartwychwstały zwracając się do Piotra i wskazując na sześciu innych apostołów, łowiących z nim ryby, zapytał go: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21, 15-19). Z tego wynika, że otrzymujemy od Boga różne miary miłości i uczestniczenia w życiu Bożym

(por. J 14, 1-3). Pan użył słowa miłujesz, które pochodzi od greckiego *agape*, oznaczającego bezinteresowną miłość Boga, który miłuje i obdarza nią wszystkich, nawet tych, którzy na nią nie zasługują. Piotr obdarzony tą Boską miłością, odrzekł: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Piotr posłużył się słowem Kocham, pochodzącym od greckiego *philia*, który oznacza miłość przyjaźni, poprzez którą Kochający uczestniczy w przedsięwzięciach swego ukochanego. Pan nakazał Piotrowi, aby pasł Jego baranki i owce, a na końcu rzekł do niego: „Pójdź za Mną”, zapraszając go do uczestniczenia w swojej śmierci.

Każdego z nas Chrystus zaprasza do pójścia za sobą i mówi nam, abyśmy miłując Go, troszczyli się o zbawienie innych. Jak Piotr, wspomagając Kościół Chrystusa, uczestniczył w męce i śmierci Pana, taki my, otrzymując Bożą miłość (*agape*), którą rozlewa w nas Duch Święty (Rz 5, 5), mamy uczestniczyć w życiu, męce i śmierci Zbawiciela i wspomagać naszych pielgrzymujących braci. **Kto kocha Boga, winien także kochać wszystkich ludzi, którzy tworzą Jego Ciało** (1 Kor 12, 24-25; Ef 4, 15-16). Papież Benedykt XVI przypomina nam: „Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że Kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuje sympatii” (Encyklika: *Deus caritas est*, 18). A Kochać, to spełniać wolę Bożą zawsze i wszędzie. Czas, w którym nie wypełniamy woli Bożej lub sprzeciwiamy się jej, obróci się przeciwko nam i będzie nas oskarżał. Jezus, wspomagając nas mocą swego Ducha, chce przeżywać w nas swoje ziemskie życie, mękę i swą ofiarną śmierć, stosownie do miary wyznaczonej nam przez Ojca niebieskiego, aby następnie dać nam udział w chwale swego zmartwychwstania. **Zjednoczeni z Panem mamy stać się gałązkami winnego krzewu, na których wyrastają inne latorośle i dopływa do nich Jego Boskie życie.** Kiedy dajemy świadectwo o Nim przed ludźmi, On przyzna się do nas wobec swoich aniołów (Łk 12, 4-8). Zaufajmy Mu! On nam zaufał i przyjął nas razem z naszymi grzechami spodziewając się, że swoją miłością nas przemieni: „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Bez naszej wiedzy wziął nas w siebie, a dając nam przez Ducha Prawdy świadectwo swej miłości (J 15, 26) chce, byśmy teraz świadomie i dobrowolnie złączyli się z Nim, „aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 15).

Jak wędrowiec znosi cierpliwie trudy podróży, ale w końcu przeżywa radość z osiągniętego celu, tak każdy chrześcijanin, wszczepiony przez chrzest w Chrystusa i Jego Kościół, jednocząc się z Panem w Jego męce i śmierci, ma niezłomną nadzieję, wraz z wszystkimi członkami Jego mistycznego Ciała, na odziedziczenie chwały Jego zmartwychwstania (Mt 19, 29; Rz 8, 17; Ga 4, 7; Ap 21, 7). Przyjaciele łączą się z sobą tak w radościach, jak i w swoich troskach i cierpieniach. **Jeśli naprawdę Kochasz Chrystusa, który wybrał cię na swego przyjaciela (J 15, 14-19), pozwól MU przeżywać w tobie Jego cierpienia i trudy jakie podjął dla twego zbawienia i dla zbawienia wszystkich, a On podzieli się**

z tobą i z tymi, których wspomogłeś, swoją chwałą i wskrzesi was do pełni życia i szczęścia w swoim Królestwie (J 5, 29; Mt 25, 34). Zdecyduj się! Otwórzmy się, ty i ja, na działanie Ducha Świętego, który ukazuje nam Chrystusa jako nasz największy skarb i prowadzi nas do zjednoczenia z Nim. Niech twój anioł stróż wspomaga cię w tej podstawowej pracy twego ziemskiego życia. Otwierając się na działanie Ducha Świętego, rozważaj uważnie podane orędzia i odpowiedz jak Maryja Niepokalana: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 12, 38). Miłość, która polega na wypełnianiu we wszystkim woli Bożej, zawsze opiera się na prawdzie, którą jest Chrystus Pan (J 14, 6). Tę miłość rozlewa w nas Duch Święty (Rz 5, 5) - jest ona szczytem wolności, a właśnie „gdzie jest Duch Pana, tam jest wolność” (2 Kor 3, 17). Korzystanie z niej poza Chrystusem i odrzucanie działania Ducha Świętego jest stratą czasu i nadużywaniem tej wolności. Dlatego prawdziwe uwielbienie Boga, wypływające z miłości, jest możliwe tylko w „Duchu i prawdzie” (J 4, 24).

Ksiądz Marian

SPIS TREŚCI

| | |
|-------------------|---|
| Wprowadzenie..... | 2 |
|-------------------|---|

CZĘŚĆ I

| | | |
|----------|---|----|
| I. | W czasie odmawiania różańca | 7 |
| II. | To łańcuch modlitwy wstawienniczej..... | 7 |
| III. | Testament z krzyża..... | 8 |
| IV. | Wzywam was..... | 8 |
| V. | Jesteś tylko narzędziem | 9 |
| VI. | Bóg rozwija swoją myśl..... | 10 |
| VII. | Spleść niebo z ziemią..... | 10 |
| VIII. | Oznajmiłem ci tajemnicę swej woli..... | 11 |
| IX. | Godzina 21..... | 12 |
| X. | Takimi chcę was mieć..... | 14 |
| XI. | Słuchaj Mnie teraz uważnie..... | 14 |
| XII. | Mój Syn pragnie odnowić w was swoją mękę..... | 16 |
| XIII. | W łączności z Maryją, moją Matką | 16 |
| XIV. | Miłość waszą mocą..... | 17 |
| XV. | Dzień Wszystkich Świętych..... | 18 |
| XVI. | To zbliża się coraz bardziej..... | 19 |
| XVII. | Pragnę uświęcenia przez codzienność..... | 20 |
| XVIII. | Jak Mnie ukrzyżowano, tak i was krzyżować będą..... | 20 |
| XIX. | Uczynię was podobnymi Synowi mojemu..... | 21 |
| XX. | Trwajcie we wspólnocie..... | 22 |
| XXI. | Pytasz Mnie..... | 23 |
| XXII. | Zawieram z tobą przymierze | 23 |
| XXIII. | Krzyż to znak mego Dzieła | 24 |
| XXIV. | Uleczę to, co chore w Kościele moim..... | 24 |
| XXV. | Potrzebuję modlitwy ofiarnej..... | 26 |
| XXVI. | Dzieło moje się zaczyna..... | 26 |
| XXVII. | To mój dar Odkupienia..... | 27 |
| XXVIII. | Moje Dzieło obejmie ramionami cały świat..... | 27 |
| XXIX. | Zbieram cegiełki ludzkich serc..... | 28 |
| XXX. | Zawarłem z wami przymierze na wieczność całą..... | 29 |
| XXXI. | Obiecuję..... | 30 |
| XXXII. | Będziecie się mnożyć..... | 31 |
| XXXIII. | Ślub ofiary doskonałej..... | 31 |
| XXXIV. | Dzieło to Moim jest..... | 32 |
| XXXV. | Odnawiam Przymierze moje z wami..... | 32 |
| XXXVI. | Już wtedy widziałem was..... | 33 |
| XXXVII. | Mi nie ufacie?..... | 33 |
| XXXVIII. | Pytam, by dać wam odpowiedź..... | 34 |
| XXXIX. | Niebieski Zakon Miłości..... | 36 |

| | | |
|--------|--|----|
| XL. | Mówię do ciebie Ja, Odwieczna Mądrość..... | 37 |
| XLI. | Wielki Piątek to wasze święto..... | 37 |
| XLII. | Daję wam Królową świata. | 38 |
| XLIII. | Dzieło Miłości rozszerzać się zacznie..... | 39 |

CZĘŚĆ II

| | | |
|-------|--|----|
| I. | Ponad inne dzieła..... | 41 |
| II. | Zjednoczcie się w sprawie mojej..... | 41 |
| III. | Dzieło Miłości to Kościół..... | 42 |
| IV. | Cały mój Kościół wam daję..... | 43 |
| V. | Po co jeszcze potrzebne Mi Dzieło Miłości..... | 43 |
| VI. | Nowy znak dla świata..... | 44 |
| VII. | Cement Kościoła mego..... | 44 |
| VIII. | „Aby wszyscy byli jedno..... | 46 |
| IX. | Od waszej wierności..... | 46 |
| X. | Czy chcecie być wspólnotą?..... | 47 |
| XI. | Mów do moich pasterzy | 48 |
| XII. | Fundament jedności..... | 48 |
| | Zdecyduj się!..... | 49 |